



KURIER Wileński

PIĄTEK, 2 GRUDNIA 1994 R.
Nr 236 (12512)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Wizyta A. Brazauskasa we Włoszech i Watykanie

Prezydent zachęca przedsiębiorców włoskich do inwestycji na Litwie

W drugim dniu wizyty we Włoszech członkowie delegacji litewskiej najwięcej czasu poświęcili spotkaniom z przedsiębiorcami, a minister spraw zagranicznych Povilas Gylys podpisał dwa ważne dla Litwy dokumenty.

Konkretnie możliwości litewsko-włoskiej współpracy gospodarczej otwiera podpisaną w czwartek przez ministra spraw zagranicznych Litwy Povilasa Gylysa oraz wiceministra spraw zagranicznych Włoch Franco Rocchetta dwustronna umowa o rozwoju i ochronie inwestycji. Uziela ona gwarancji napływającemu z Włoch do Litwy kapitałowi. Nasze państwo wzbudziło większe zainteresowanie przedsiębiorców. Zdaniem P. Gylysa jest to główna umowa z Włochami po wspólnej umowie politycznej.

W Rzymie podpisano również protokół zamierzeń w sprawie współpracy kulturalnej. Zdaniem rektora Uniwersytetu Wileńskiego Rolanda Pavilonisa, umowa o współpracy kulturalnej ma być podpisana za pół roku, co oznacza dodatkowo inwestycje na naukę i sztukę, większą pomoc finansową, lepsze możliwości współpracy naukowcom i artystom obu krajów.

Dużą sympatię żywimy do Litwy F. Rocchetta oraz interesujący się naszą historią, kulturą, wiarą pogańską powiedział po litewsku, że "wielkim honorem dla niego jest podpisanie umowy". Wyraził zadowolenie, że umowa polepszy dwustronne stosunki.

Przewodniczący stołecznej rady

V. Šapalas w ciągu półtora roku 93 dni spędził za granicą

Po długotrwałej śpiączce radni się aktywizują

Przynajmniej tak to wyglądało na ostatniej sesji Rady Miejskiej, 17 z kol. Po długotrwałej śpiączce zabrano się o wiele więcej radnych. To też można już było nagle podjąć niektóre decyzje (co ostatnio rzadko się zdarzało). No i radni byli bardziej "kafkowi". Może to wpływ ochłodzenia powietrza, czy na dół dźwięku, ale wileńskich, o których mawiał radny V. Vyruklaitis. Co prawda, zdecydował, że jednak z mandatu nie zrezygnuję, bo "ktoś przecież pracować musi", no i przy okazji radni faktycznie zaczęli się szeroko najeżdżać (widocznie już dziś się nie wstydzi na nieprzygotowane miasta do gościnności, no i nie proponuje, by szukać winnych). No cóż, nie tylko zmienił się kobiety, okazuje się, że i mężczyźni nie można na dłuższą metę ufać.

Ale wróćmy do spraw omawianych. A te tradycyjnie trzeba rozpocząć od finansów, bo, jak zaznaczył mer Wilna V. Jušulaitis, budżet na listopad wykonano o rok w 59 proc. A nie będzie lepiej i rok następny, albowiem zwiększenie budżetu planowane jest

tylko o 10 mln Lt, czyli osiągnie 310 mln. A więc chodzi o pieniądze, gdy ich nie ma, to chyba nie ma też o czym mówić. A tymczasem podczas omawiania poszczególnych spraw zaczęły się wyłaniać rewelacyjne fakty, bo to np. za przygotowania schematu rozlokowania ubikacji w mieście zaplanowano zapłacić 15 tys. Lt. Ciekawie, ile będą kosztować same ubikacje (o ile będą i kiedy) skoro tyle kosztuje schemat?

Po drugie, na porządek dzienny wypływa sprawa założenia nowego przedsiębiorstwa państwowego "Silumnešis". No bo przysługująca "Bika" sprywatyzowana (co, jak podkreślono, było błędem. Ale cóż, jest jak jest) "świeże miejsce nie może być puste". Prawda wicemer R. Jasponis referując zaznaczył, że nas, wileńszczan, nie to nie będzie kosztować — baza jest, specjaliści są tli. Potem nie miało się przeliczać jedna jedna liczba — pół miliona Lt na rozruch.

Większość radnych na nią nie zareagowała, bo to to za pieniądze —

(Dokończenie na str. 3)

W Północnoatlantyckiej Radzie Współpracy

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych

Dziś w Brukseli w siedzibie NATO odbył się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Północnoatlantyckiej Rady Współpracy (NACC). Informuje agencja ELTA wydział informacji i prasy MSZ.

Wzięcie w nim udział delegacja Litwy z ministrem spraw zagranicznych Rolandem Gylysem, w której składzie są także sekretarz MSZ Albina Janulisa, ambasador misji litewskiej w Unii Europejskiej Adolfas Venckus, przedstawiciel naszego kraju ds. konsultacji z NATO Vygaudas Ušackas oraz zastępca kierownika wydziału sto-

sunków wielostronnych MSZ Eitvydas Bajarūnas.

Na spotkaniu mają wygłosić przemówienia sekretarz generalny NATO Willy Claes, przewodniczącym tymczasowej grupy ds. współpracy i utrzymania pokoju oraz specjalnie powołanego komitetu koordynacji działalności w ramach programu "Partnerstwo dla pokoju". Przewidziane są również wystąpienia ministrów spraw zagranicznych wszystkich państw NACC na temat rozwoju bezpieczeństwa europejskiego, perspektyw działalności "Partnerstwa dla pokoju" i bezpieczeństwa regionalnego.

Opinia poła na Sejm RL o konflikcie prezesa AWPL z Ambasadorem RP w Wilnie

W miarę utraty gruntu pod nogami, rośnie zuchwałość

Od czasu upadku imperium komunistycznego na jego gruzach powstają nowe demokracje. Tworzą się wciąż nowe struktury społeczne i polityczne, jednocześnie te lub one części społeczeństwa. Litwa nie stanowi wyjątku. Nie stanowią też wyjątku litewscy Polacy z Wilna i przyległych rejonów. Bardzo dobrze, iż ludzie nareszcie odzyskują tożsamość narodową, wracają do tradycji swych przodków, języka, wiary, kultury, rośnie sieć polskich szkół i przedszkoli, powstają różne zespoły artystyczne.

Polska Ludowa przez 50 lat nie chciała nawet słyszeć o nas Polakach zaś Buga. Obecna niepodległa Rzeczpospolita ze wszelkich miar chce zadbać o nas, udziela nie tylko moralnej, ale też ogromnej, uroczajonej pomocy materialnej. I to właśnie, moim zdaniem, stało się kością niezgody domorosłych polityków. Każdy z "wodzów" pragnie

być zaproszony do Macierzy, przy tym na jej koszt, to na jakieś spotkanie, to na wczasy, to po otrzymaniu wsparcia materialnego...

Im więcej wylewa się też i oskarża innych, tym bardziej hojnie są rodacy w kraju. A ponieważ, niestety, zostaliśmy wychowani w oparciu o "najlepsze" tradycje centralizmu socjalistycznego, zwalczanie "wroga" wszelkimi środkami stanowi punkt honoru tych prominentów. Jeszcze lepiej, gdy się uda przybrać pozę jednego prawdziwego obrońcy 300 000 Polaków "gnębionych" przez Litwinów. Wtedy już można być pewnym zwycięstwa, bo nawet litewskie środki przekazu zaczynają o nim źle pisać. A więc już można trąbić na cały świat, że gdyby nie on — Polacy na Litwie już by dawno zginęli. Stąd coraz częstsze wojaże do Polski, wywiady, narzekania przed

(Dokończenie na str. 3)

Lekcje walki z mafią we Włoszech

R. Vaitekūnas: na Litwie działa mafia, która posiadając dużą ilość "brudnych" pieniędzy toruje sobie drogę do władzy

21-23 listopada w Neapolu odbyła się światowa konferencja "Przeciwko zorganizowanej ogólnoswiatowej przestępczości". Brał w niej udział minister spraw wewnętrznych R. Vaitekūnas, który przejeżdżał wczoraj na spotkanie z dziennikarzami przebieg konferencji. Minister stwierdził, że była to pierwsza w takim zakresie konferencja światowa, a jej okres przygotowawczy trwał 2 lata. Bodźcem do przeprowadzenia konferencji posłużyło zabójstwo przez skrupupowanie struktury mafijnej włoskiego

sędziego Falcone. Inicjatywę w przygotowaniu konferencji światowej przejął w swe ręce Włoch. Wzięło w niej udział 151 państw (w tym — 2 państwa nie należące do ONZ). Włochy, Cypr i jedno państwo afrykańskie reprezentowali prezydenci. Ponadto brało udział 41 ministrów sprawiedliwości, 22 — spraw wewnętrznych. W składzie delegacji litewskiej, oprócz ministra R. Vaitekūnasa, był kierownik działu międzynarodowej współpracy MSW

(Dokończenie na str. 3)

O wydarzeniach w Czeczenii

Sejm uchwalił oświadczenie

1 grudnia Sejm Litwy jednogłośnie uchwalił oświadczenie "W sprawie wydarzeń w Czeczenii". Oświadczenie głosi:

"Wydarzenia ostatnich tygodni w Czeczenii, które skupiły uwagę społeczności świata, w tych dniach osiągnęły kulminację. Tożsącej walki w Groznym i innych miastach republik. Ginie pokojowa ludność. Według danych światowych agencji informacyjnych, w starciach uczestniczą wojskowi i sprząb bojowy Rosji.

Sejm Republiki Litewskiej głęboko ubolewając z powodu takiego rozwoju wydarzeń w Czeczenii wyzywa do niezwłocznego zaprzestania przele-

wu krwi i rozstrzygnięcia spornych problemów jedynie w drodze pokojowej. Sejm apeluje do Rady Federalnej i Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej, aby dołożyły wszelkich starań dla powstrzymania konfliktu wojennego w drodze negocjacji.

Apelujemy do organizacji międzynarodowych — przede wszystkim instytucji KBWE i Rady Europy, aby niezwłocznie skierowały międzynarodowych obserwatorów do Czeczenii i położyły kres przelewowi krwi, tamaniu praw człowieka oraz powstaniu nowego ogniska wojny".

(ELTA)

Pikieta przy ambasadzie Rosji

W czwartek przed Ambasadą Federacji Rosyjskiej, jako poinformował agencja ELTA SIA, odbyła się pikieta. Zebrani tu na apel sztabu wspierania Czeczenii wileńscy wyrazili protest przeciwko agresji rosyjskiej w Republice Czeczeńskiej — Izkerii. Pikietyjacy żądali, aby Rosja uznała niezależność tego kraju. Przemawiający — pisarz

Eugenijus Ignatavičius, poeta Marytė Kontrimaitė, przedstawiciel Partii Niepodległości S. Laisauskas oraz inni — wyrazili solidarność z bohaterami narodem Czeczenii, zwrócili się do kierownictwa Rosji z apelem o powstrzymanie agresji oraz rozstrzygnięcie wszystkich kwestii w drodze pokojowych negocjacji.

Dziś w numerze:

1, 3 str. —

Im więcej wylewa się też i oskarża innych tym bardziej hojnie są rodacy w kraju.

2 str. —

Samorządom miejskim i rejonowym zezwolono na całkowite lub częściowe skompensoowania zadłużenia rodzin potrzebujących wsparcia socjalnego za usługi energetyczne i komunalne.

4 str. —

Wokół wywołanego przez KGB tematu "szpiegostwa" na Białorusi spekulacji jest coraz więcej i pojawiają się coraz to nowe.

5 str. —

Do najbardziej dynamicznie rozwijających się połączeń należą: Lwów, Wilno i Mińsk, tj. rejon o największym skupieniu Polaków.

6 str. —

Czy te próby organizowania studium można było nazwać istnieniem wydziału lekarskiego?

7 str. —

Drzewo jest przecież "państwowe", bo rośnie na ziemi państwowej, a ja mam płacić pieniądze? Czyżby mi się coś pomieszało?

8, 9 str. —

Małe stypendia — to nie najważniejszy problem... Ciągłe musimy o coś walczyć i będziemy walczyli.

11 str. —

W połowie grudnia trzy koncerty na Litwie dla jedna z najciekawszych współczesnych Indywidualności — dyrygent i pianista Justus Frantz.

12 str. —

"Ardena" ogłasza świąteczną loterię.

SENTENCJA DNIA

Kobiety mają przynajmniej stroje. Ale czym mogą przykryć swą pustkę męczyżni?

Karl Kraus

Kalejdoskop wiadomości

KOMITET NARODOWY — PIERWSZY W REGIONIE

Wczoraj w Centrum Wystawowym "Litexpo" rozpoczął się pierwszy kongres Litewskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, poświęcony 70-leciu powstania Izby.

Rozpatrywane tu będą aspekty międzynarodowej współpracy gospodarczej, współdziałania litewskiej organizacji przedsiębiorczości i przemysłu w kształtowaniu nowoczesnych struktur pozarządowych organizacji gospodarczych na Litwie.

Obecnie w 60 krajach działają komitety narodowe Międzynarodowej Izby Handlowej (ICC). Dotychczas w Europie Wschodniej nie ma ani jednego komitetu narodowego, dlatego Litwa będzie pierwszym państwem tego regionu, w którym go utworzono.

DŁUŻNICY BĘDĄ PŁACILI MNIEJSZE KARY

Rząd Litwy 2,5 raza obniżył wysokość kar, jakie płać użytkownicy, którzy w terminie nie rozliczyli się za energię elektryczną i ciepłą, usługi komunalne.

Ustalono, że od użytkowników (z wyjątkiem instytucji i organizacji budżetowych), którzy niezależnie od przyczyn nie opłacili w określonym terminie zgłoszonego do banku nakazu płatniczego, będzie pobierana kara w wysokości nie 0,5, jak dotychczas, lecz 0,2 proc. za każdy dzień.

O EKOLOGII TEORETYCZNIE

W Akademii Nauk odbyło się zebranie-dyskusja wykładowców ekologii wyższych uczelni Litwy pt. "Problemy wykładania ekologii w szkołach wyższych".

Imprezie przewodniczył prezydent Akademii Nauk Benediktas Juodka. Omawiano tu stan, specyfikę, problemy wykładania kursu ekologii.

ZŁY PRZYKŁAD ZARAŻLIWY

Dotąd najtańszy miejski transport był w Kiejdanach. Ale od wczoraj i tu bilet jednorazowy zdróżył z 20 do 30 ct.

W POŁADZE ZNAJDZIE SIĘ MIEJSCE DLA INWALIDÓW

... oraz ludzi samotnych, chorych i wszystkich, którzy potrzebują pomocy medycznej i opieki. A wszystko to będą oni mogli uzyskać w dotychczasowym domu wypoczynkowym "Versmė", który właśnie im został przekazany.

PODATEK OD ... PROSTYTUCJI

Pracownicy Wileńskiego Miejskiego Głównego Komisariatu Policji zwrocili się do Państwowego Inspektoratu Podatkowego, aby były pobierane podatki od firm oferujących tego rodzaju usługi. Jedynie firma "Wiosenna sonata" za ostatnie półrocze nie zapłaciła 100 tys. litów podatków.

DNI KARAIMÓW I TATARÓW

Dziś w Klubie Pisarzy Litewskich o godz. 18 odbędzie się wiecór poświęcony Karaimom litewskim.

Natomiast jutro o godz. 11 w Pałacu Wspólnoty Związków Zawodowych analogiczna impreza ukaże życie i byt Tatarów zamieszkujących na terytorium Litwy. Podczas obu przedsięwzięć można będzie zapoznać się z historią, kulturą tych narodów, wypróbować dan narodowych.

GDY JEST PRODUKCJA — SĄ I GAŻE

Spółka akcyjna "Klajpedos baldai" produkuje największą na Litwie zestawów sypialniowych i jako pierwsza w kraju przystąpiła do wytwarzania mebli gabarytowych. Wyroby meblarzy klajpedzkich cieszą się sporym popytem na Litwie i za granicą. Już trzeci rok w przedsiębiorstwie utrzymuje się ustabilizowana objętość produkcji, a średnie wynagrodzenie pracowników wynosi 670 litów.

PIERWSZA KSIĄŻKA G. GRASSA

W księgarniach Litwy można nabyć książkę niemieckiego pisarza Guntera Grassa "Blaszany bebenek". Wydana przez oficynę wydawniczą "Alma Littera" powieść jest pierwszą przetłuszczoną na język litewski książką tego popularnego w Niemczech autora.

"Blaszany bebenek" — to część pierwsza "Gdańskiej trylogii" G. Grassa, opowiadającej o życiu Niemiec powojennych. Niebawem planuje się wydanie następnych dwóch części — "Kot i mysz" oraz "Rok psa".

JESZCZE JEDEN OŚRODEK DLA NARKOMANÓW

Dotychczas taki ośrodek rehabilitacyjny (jedeny) działał tylko w Wilnie, ale, niestety, nie może on pomieścić wszystkich potrzebujących.

Drugiego też od roku przyszłego taka placówka rozlokuje się również w Druskiennikach.

CO ROBIĆ Z ODPADAMI?

Zagadnieniu temu poświęcone było seminarium międzynarodowe, które odbyło się w Kownie.

W ciągu roku w Kownie gromadzi się blisko 600 tys. m³ odpadów bytowych — metalu, papieru, szkła i in. Przy pomocy specjalistów duńskich w mieście kilka lat temu przystąpiono do tworzenia i realizowania programu ich uporzadkowania.

W seminarium uczestniczyli nadzwyczajni i pełnomocni ambasador Danii na Litwie Birger Dan Nielson, referaty wygłosili specjaliści z Danii — przedstawiciele COWI CONSULT B. Jakobsen i przedstawiciel "Moe and Brodysgaard" B. Madsen.

ZBLIŻAJĄ SIĘ ŚWIĘTA

Dyplomantka Litewskiej Akademii Sztuk Pięknych lewa Načiulytė przygotowała piękny prezent gwiazdkowy — znaczek pocztowy: Maryja z Dzieciątkiem na rękach na tle białych Trzech Krzyży. Plastiką opracowała również projekty dwóch kopert, które wydrukowała fińsko-estońska spółka akcyjna.

Te upominki odbito w ilości po 0,5 mln sztuk. Od dnia jutrzejszego będą one stemplowane na Wileńskiej Poczcie Głównej specjalnym datownikiem.

WEZMAŃ UDZIAŁ W FESTIWALU W HISPANII

Wczoraj śpiewacy Wileńskiego Studia Chorału Gregoriańskiego św. Kazimierza udali się do Hiszpanii, gdzie w dniach 5-10 grudnia wezmą udział w Międzynarodowym Festiwalu Chorału Gregoriańskiego w mieście Cuenca.

Na występy w Holandii

Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna (kier. Gintaras Rinkėvičius) wyruszyła na 3-dniowe występy gościnne do Holandii. Odwiedzi Amsterdam, Hage, Enschede, Tilburg i inne miasta.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Helena GŁADKOWSKA

W Sejmie republiki

Nadzwyczajne posiedzenie

Sejmu 1 grudnia

W trybie głosowania imiennego przyjęto ustawę o Banku Litewskim (49 głosów — za, 43 — przeciw, 2 — powstrzymało się).

Przewodniczący sejmowego Komitetu Państwa i Prawa Prancišius Vitkevičius zgłosił projekt ustawy RL "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o sądach". Wniosek zaaprobowano, postanowiono projekt Ustawy omawiać w trybie pilnym.

Minister sprawiedliwości Jonas Prapiestis zgłosił projekt ustawy RL "O zmianie ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji kodeksów karnego, robot poprawczych i postępowania karnego Republiki Litewskiej" oraz ustawy Republiki Litewskiej "O trybie uprawomocnienia nowelizacji kodeksów karnego, robot poprawczych i postępowania karnego Republiki Litewskiej" (nr 1270). Wniosek zaaprobowano, postanowiono omówić w trybie pilnym.

Sekretarz Ministerstwa Budownictwa i Urbanistyki Aldona Baranaukienė zgłosiła projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej o nieodpłatnym przekazaniu części majątku przedsiębiorstwa państwowego "Lituvos ir Armenijos Statyba" w republike Armiejskiej podmiotowi tej republiki" (nr 1202). Wniosek zaaprobowano, postanowiono przystąpić do omawiania.

Przewodniczący Komitetu Zdrowia, Spraw Społecznych i Pracy Gediminas Pavlisas zgłosił projekt rezolucji Sejmu RL "O Międzynarodowym Dniu Ludzi Dotkniętych Niemocą".

Sejm powołał specjalną komisję do wszczęcia procesu zaskarżenia przeciwko wiceprzewodniczącemu Sądu Najwyższego Republiki Litewskiej A. Valiulisowi.

Przyjęto oświadczenie Sejmu Republiki Litewskiej "W sprawie wydarzeń w Czechenii".

Premier Adolfas Šleževičius zgłosił projekt uchwały Sejmu RL "O ratyfikacji umowy o wolnym handlu między Wspólnotą Europejską, Europejską Wspólnotą Energii Atomowej, Europejską Wspólnotą Węgla i Stali oraz Republiką Litewską". Projekt zaaprobowano, postanowiono przystąpić do omawiania.

Wydział prasy i łączności publicznej
Sejmu RL — ELTA

W Rządzie RL

Kompensaty dla rodzin niezamożnych za usługi energetyczne i komunalne

Na 600 rodzin w 1994 roku.

Członkowie rządu omówili naruszenia, jakie ustaliła powołana przez Ministerstwo Budownictwa i Urbanistyki grupa robocza, wypełnione przez Zarząd miasta Polaga w przywracaniu prawa własności, nie zapobieganiu samowolnemu budownictwu, podejmowaniu decyzji dotyczących różnych kwestii prawnych.

Zanim nie zostaną zatwierdzone projekty szczegółowego rozplanowania terytoriów miast, zalecono, aby nie przystępować do nich parcel gruntowych i nie wydawać zezwoleń na budownictwo. Zarząd miasta zobowiązał do bezwzględnego usunięcia innych niedościgniętych.

Zarządowi i Wileńskiej Radzie Miejskiej zalecono, aby przekazać budynek przy ul. Didžioji w Wilnie na bilans Ośrodka Badania Ludobójstwa Mieszkańców i Ruchu Oporu Litwy według istniejącego stanu. W tym budynku obecnie odbywa się remont kapitalny.

Powołano komisję rządową, która zajmie się uczciwieniem pamięci premierów Republiki Litewskiej. Będzie jej przewodniczył minister kultury J. Nekrošius.

Postanowiono wprowadzić obowiązkowe ubezpieczenie obywateli i wstąpić mieszkańcy Republiki Litewskiej w związku z pokrywaniem kosztów niezwłocznej pomocy medycznej w podróżach zagranicznych.

Przedsiębiorstwu państwowemu "Kauno Šiltna" przyznano pożyczkę Republikańskiego Funduszu Pracy w wysokości 550 tys. litów (z rocznym oprocentowaniem 15 odsetków) na rekonstrukcję zimowych ciepłarni. Z przewidzianych w budżecie państwowym Litwy środków funduszu pomocy dla organizacji społecznych 590 tys. litów przeznaczono na budowę muzeum Vincasa Kudirki.

Samorządowi miejskim i rejonowym zezwolono na wykorzystanie części przydzielonych im środków o przeznaczeniu specjalnym na całkowite lub

częściowe skompensowanie zadłużenia rodzin potrzebujących wsparcia socjalnego za usługi energetyczne i komunalne. Ustalono tryb wypłacania tych kompensat.

Ministerstwu Komunikacji zezwolono odłożyć do końca drugiego kwartału 1995 roku prowadzenie prac rekonstrukcyjnych w miejscach przecięcia się odcinków magistralnego gazociągu Iwacewicze — Wilno — Ryga oraz dróg samochodowych Jaszuny — Turgiele i Soleszniki — Dziewieniszki.

Omwinięto propozycję koncernu ABB w sprawie gruntownej rekonstrukcji przedsiębiorstwa "Nafta" w Możejках. Ten znany koncern ze Szwajcarii zamierza inwestować do projektu rekonstrukcji 85 mln dolarów. Podstawowe prace zostaną wykonane w ciągu 32 miesięcy. Po zmniejszeniu potencjału produkcyjnego "Nafty" powstaną znakomite warunki, aby przedsiębiorstwo to mogło konkurować z innymi firmami przetwórczymi ropy naftowej zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Członkowie gabinetu w zasadzie zaakceptowali zamierzenia ABB. Konkretna umowa zostanie podpisana w najbliższym czasie.

Rzecznik prasowy rządu

Rząd zaakceptował propozycję Ministerstwa Energetyki i Komunikacji

W Klajpedzie będą przeladowywane białe produkty naftowe

Obniżający się poziom wydobywania ropy naftowej w Rosji budzi duży niepokój w związku z zaprzaniem użytkowników w paliwo, szczególnie w benzynę o wysokiej liczbie oktanowej i czystą ekologicznie, której nie produkuje się na Litwie i w krajach WNP.

Jednakże dotychczas nie ma możliwości przyjmowania z morza paliwa nabywanego w krajach zachodnich.

W tym celu trzeba zainstalować odpowiednie urządzenia niezbędne do bezpiecznego przeładunku tych produktów. Toteż Ministerstwo Energetyki złożyło holenderskiej firmie "Tebodin" zamówienie w sprawie przeanalizowania możliwości i opracowania przedprojektowych propozycji przeładunku białych produktów naftowych w rekonstruowanym Klajpedzkim Państwowym Przedsiębiorstwie Naftowym. Są one oparte na corocznym obrocie białych produktów naftowych, który odpowiada dotychczasowemu rocznemu zapotrzebowaniu Litwy. Podczas opracowywania propozycji największą uwagę zwrócono na wysoką elastyczność eksploatacyjną, wymogi bezpieczeństwa, ochronę środowiska, system gaszenia pożarów, analizę ekonomiczną i ocenę inwestycji.

Projekt został opracowany zgodnie z normami holenderskimi składowania produktów naftowych. W trakcie jego realizowania przewidziano w zakresie ochrony przyrody wszystkie środki zapobiegania zanieczyszczeniom powietrza, wody i gruntu.

Dla chętnych odchudzać się

Zanim kupimy żywność

Obrotni handlarze korzystając z luk w ustawodawstwie sprowadzają na Litwę szkodliwe dla ludzkiego zdrowia artykuły spożywcze. W dziennikach i lokalnej prasie Republiki Litewskiej jest mnóstwo reklam różnych produktów. Niektóre z nich mają na celu zainteresowanie konsumenta i wzbogacenie się kosztem zdrowia łatwowiernych ludzi.

Jak na razie, w naszym państwie brak ustaw, regulujących prawnie podobny handel i zapobiegających wzwzowi szkodliwych artykułów spożywczych. Ministerstwo Zdrowia uprzedza mieszkańców Litwy, by przed nabyciem przywiezionych produktów, którym się przypisuje właściwości zmniejszające wagę ciała i spalające tłuszcz, zasięgnęli porady lekarza.

Dyrektor Republikańskiego Centrum Żywności Jeronimas Maskeliūnas powiedział, iż państwo powinno mieć system broniący interesów konsumentów. Wskazuje, że aby ludzie nie uciepili z powodu niejakosiowych produktów i nie zostali oszukani przez handlowców.

Zgodnie z obecnym porządkiem, chcąc zareklamować w środkach masowego przekazu właściwości lecznicze i fizjologiczne artykułów spożywczych potrzebny jest dokument potwierdzający za podpisem Ministerstwa Zdrowia. Ostateczne orzeczenie ekspertów w tej kwestii wydać Litewski Komitet Farmakologii oraz Republikańskie Centrum Żywności.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 2 grudnia 1994 r. ustala następującą relację litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kirgizskie somy	0,3756
Angielskie funty sterlingi	6,2662	100 kazachskich tengów	7,6775
100 ormiańskich dram	0,9494	1000 złotych polskich	7,2860
Australijskie dolary	0,30694	Moldawskie leje	0,9385
Austrijskie szylingi	0,3622	Norweskie korony	0,5862
100 szwajcarskich franków	0,1333	Holenderskie guldeny	2,2775
1000 białoruskich rubli	0,4913	Francuskie franki	0,7438
Belgijskie franki	0,1240	100 rubli rosyjskich	0,1231
Czeskie korony	0,1418	SDR	0,5270
Duńskie korony	0,6518	Fineksie marki	2,7328
ECU	4,8678	Szwedzkie korony	0,8222
Estońskie korony	0,3184	Szwajcarskie franki	0,5312
100 fińskich peset	3,0559	1000 ukraińskich karbowców	3,0181
100 łrów wotskich	0,2583	Uzbekskie sumy	0,3072
100 japońskich jenów	0,0386	100 węgierskich forintów	1,6000
Kanadyjskie dolary	2,9096	Niemieckie marki	3,2628
Lity na waluty podstawową i waluty podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,00 lity za jeden USD, pobierając: nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.			2,5484

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprowadza
Frank francuski	4388	4568
Marka niemiecka	15050	15660
Dolar amerykański	23641	24600
Funt brytyjski	36943	38431
Frank szwajcarski	17762	18480

W miarę utraty gruntu pod nogami, rośnie zuchwałość

(Dokończenie ze str. 1)

Władzami Macierzy. Nie ma się żadnych skrupułów na temat tego, kogo się oskarża i o co. Nie szkodzi im, że większość intelektualnych ludzi, szczególnie z terenu myślenia, śmieje się z nich, spórów inteligencji, śmieje się z nich, obojętności z ich organizacji. Przeciwnicy ludzi liżej otumani i zmusi do posłuszeństwa. I właśnie dzięki temu niechowało niektórych z nich przekracza wszelkie, nawet najbardziej prymitywne, pojęcia kultury i etyki. Nie też dlatego, że w miarę utraty gruntu pod nogami rośnie ich zuchwałość.

Ostatnio wielu z nas wyrażało z zadowoleniem i oburzeniem wielką kampanię prowadzoną przez J. Sienkiewicza i R. Maciejkię przeciw ambasadzie RP w Wilnie i osobie

przeciw szefowi tej placówki p. J. Władkiem.

Podziwiam inteligencję oraz cierpliwość wielce szanowanego Ambasadora (patrz "K. W." 30.XI.94 "Ambasador RP w Wilnie odparł zarzuty Akcji Wyborczej PL"). Osoba, która godnie reprezentuje Państwo Polskie na Litwie, osoba, która tak dużo dobrego zdołała na rzecz mieszkających tu Polaków zastępuje wyłącznie na szacunku i podziwianie.

Pragnęliśmy na łamach gazety w imieniu wielu z nas przeprosić szanowanego Pana Jana Władckiego za niedzięczność i arogancję, jakie wykazują niektórzy nasi pseudopolitycy.

Trudno jest przewidzieć dalszy ciąg wydarzeń. Jednak opierając się na faktach ubiegłych lat i miesięcy spoglądam z optymizmem w przyszłość.

Widzieliśmy jak to butny i pewny siebie Jan Sienkiewicz stoczył się z fotela prezydenta Zarządu Głównego ZPL, jak sromotnie przegrał wybory do parlamentu Litwy, kilkakrotnie kandydując w tym również w Nowej Wilce, gdzie absolutną większość wyborców stanowi Polacy. Jego współtowarzysz Ryszard Maciejkię również stracił tytuł wodza sejmowej frakcji ZPL, zaś jego miejsce zajął chociażby nieudolny i niedoświadczony, ale inteligentny Z. Siemienowicz. Stąd wniosek, że w końcu to ludzie cierpliwi, nie zawsze wysoce wykształceni, lecz mający praktyczny trzeźwy rozum, który pozwala im odróżnić plewy od ziarna.

Dr med. doc. Mieczysław CZOBOT,
poseł na Sejm Litwy,
członek Zarządu Stowarzyszenia
Polaków Naukowców Litwy

Rząd Włoch podjął się inicjatyw utworzenia komitetu z przedstawicieli 15 państw, który będzie kontrolował i koordynował wykonanie planu globalnych działań.

Po krótkiej relacji z wyjazdu do Neapolu minister R. Vaitekūnas odpowiedział na pytania dziennikarzy. Z jego zdaniem, na Litwie działa mafia, która posiadając dużą ilość "brudnych" pieniędzy toruje sobie drogę do władzy. Najważniejszym zadaniem jest: sparaliżować jej moc finansową, odebrać nagromadzoną drogą przestępczą siłą. Należy ściśle kontrolować działalność banków. Ma to być kategoryczną zasadą naszego państwa, całego świata. W przeciwnym razie demokracja grozi niebezpieczeństwem.

Leonarda JURGIELEWICZ

R. Vaitekūnas: na Litwie działa mafia, która posiadając dużą ilość "brudnych" pieniędzy toruje sobie drogę do władzy

(Dokończenie ze str. 1)

R.L.O. Skandera Konferencję w Neapolu przewodniczył premier Włoch S. Berlusconi. W dyskusjach wzięło udział ponad 80 przedstawicieli różnych państw. Zostały podjęte 2 ważne dokumenty: deklaracja polityczna i plan globalnych działań. W planie globalnych działań przewidziane są rekomendacje konkretnych działań w zakresie doskonalenia norm prawa karnego, ich unifikacji i dostosowania do wymagań praktyki międzynarodowej. Proponuje się stworzyć specjalne struktury i

podejmować ukierunkowane ustawy do walki z zorganizowaną przestępczością.

Neapolska konferencja nawołuje wszystkie państwa do integracji z regionalnymi międzynarodowymi organizacjami, tworzenia centralizowanych banków wiadomości o mafijnych strukturach i ich powiązaniach, do podpisania międzynarodowych konwencji w kwestii zwalczania zorganizowanej przestępczości wspólnymi siłami. Przewidziane jest założenie specjalnego funduszu finansowania działalności skierowanej do walki z mafią.

Po długotrwałej śpiączce radni się aktywizują

(Dokończenie ze str. 1)

poł miliona — nie można być skąpcem. I tylko V. Bulovas prosił o imienne głosowanie. Sprawę oddzielono. Ale, kto wie, czy nie wypnie na nową seję.

Najaktywniej tym razem wyświadczył się wiceprzewodniczący rady R. Čapliškunas, który śmiało i rzeczowo podkreślił bardzo słabą pracę Rady. Dostało się również kierownikowi biura ochrony pomników kultury A. Gučasui, który musi za tydzień złożyć sprawozdanie ze swej pracy, o ni chyba tego mu zarzucano — że czasami zatwierdza projekty... w restauracji.

Cieszy fakt, że członkowie Rady i Samorządu bardzo aktywnie podtrzymali. Co prawda, ile dni spędziło ogółem na granicy jesienną się nie dowiedzieli. Nie wiemy także, czy ktoś wie rekord przewodniczącego V. Šapalasa, który spędził w delegacjach zagranicznych 93 dni (w ciągu półtora roku).

Tylko dlatego dopiero teraz radni zauważyli, że przewodniczący tak lubi wycisnąć. Czemu tego nie zakwestionować wcześniej? Ale i tym razem radnej V. Barauskienė nie było na sali, bo bawi w Kanadzie. Też, oczywiście, służbowo.

Na wiele pytań radni, jak zwykle, nie uzyskali konkretnej odpowiedzi. Kto, dlaczego wycięto tyle drzew przy ul. Rankinės? Kto powstrzymał powstanie (jak grzybowo po deszczu) kiosków? Jaka firma będzie zabudowywała prawa brzozy Wilii? itd. itp.

Były też rewelacyjne propozycje. Np. J. Baubytė z wielkim zaangażowaniem apelowała z trybuny, by w Wilnie był placik S. Lazoraitis, proponując przemianować obecny plac samorządowy. Ależ ma ten plac znaczenie do zmiany nazwy. Prawda, propozycji nie przyjęto.

Nie doczekali się też radni odpowiedzi od mera na temat, ile w Wilnie jest wolnej ziemi, jaka dochód do kasy miejskiej płynie z reklam, z wjazdu na Starówkę... Nie, nie wrzeszcze po kilku sesjach Zydowskim Towarzystwu Religijnemu zmówiono dom przy ul. Gėlu 6. Następny przy ul. Grono 6 (mimo, że zwroćony przez rząd) — jeszcze pozostał do kolejnego (chyba czwartego) omawiania.

Jedno ciekawe, że radni oddawali się po długiej śpiączce. Nie wiemy, co na to wpłynęło: przedświadczenia podniosły nastroje, czy przeczuć zbliżających się nowych wyborów?

Helena GŁADKOWSKA

Konserwatyści nie brali udziału w mianowaniu nowych sędziów, lecz apelują do ich sumienia

Zgoda Ojczyzny popiera i ufa prawnikom

(Z konferencji prasowej w Sejmie RL)

Zgoda Ojczyzny (konserwatyści) czuje się zawiedziona przebiegiem reformy prawnej. Nie brala ona udziału w mianowaniu nowych sędziów Sądu Najwyższego RL, nie popierała również zgłoszonej przez prezydenta kandy-

datury J. Vasilaiuska na stanowisko prokuratora generalnego RL. Do tych aktualnych kwestii konserwatyści ustosunkowali się w apelach do prawników i sędziów nowo kształtowanych sądów. Wczoraj komentowali je dziennikarom postawie Egidijus Jarašiusas i Vidmantas Žiemelis.

— Prawnik niezależnie od miejsca pracy musi stać na straży sprawiedliwości i ustaw, nie zaś reprezentować interesów jednej partii czy poszczególnych grup ludzi. Obecne władze dobierając kandydatów do pracy w instytucjach prawnych kierowały się nie tylko kompetencją i sumiennością prawników, ile ich partyjną wiernością. To osłabia niezależną praworządność i przeszkadza w poskromieniu przestępczości, zwłaszcza niebezpiecznie szerzącej się korupcji — głosi m.in. apel do prawników.

V. Žiemelis uważa, iż mianując nowych sędziów Sądu Najwyższego RL naruszono Konstytucję, ponieważ przedterminowo ograniczono pełnomocnictwa byłych sędziów. Opozycja w tej sprawie zwróciła się do Sądu Konstytucyjnego. Zanim jego decyzja nie zapadła, konserwatyści, jak tłumaczył V. Žiemelis, nie mogli brać udziału w mianowaniu nowych sędziów. V. Žiemelis nie zadowolona, że kandydatury sędziów zgłosił nie przewodniczący Sądu Najwyższego lecz prezydent.

Ustawy, zdaniam V. Žiemelis, mają wiele "dziur", które stwarzają możliwości do nadużyć zwłaszcza w dziedzinie przedsiębiorczości, prywatyzacji i finansów. Należałoby, jak twierdzi, wzmocnić odpowiedzialność za zamach na życie i mienie pracowników instytucji praworządności.

E. Jarašiusas ubolewa, że reformy prawnej nie rozpoczęto od oceny obecnej sytuacji. Nie jest bowiem jasne, jak zaznaczył, jakie ustawy działają, a jakie wygasły. Niejasny jest dla niego całokształt systemu prawnego.

Sceptycznie oceniając reformy prawne, konserwatyści mimo to liczą na sumienność, rzetelność, fachowość, niezależność prawników, czyli tych, którzy praktycznie będą wcielać te reformy w życie. W swym apelu do prawników Zgoda Ojczyzny stwierdza bowiem, że popiera i ufa prawnikom, sumiennie wywiązującym się ze swych obowiązków, pracującym dla dobra Państwa Litewskiego niezależnie od swych przekonań.

Jadwiga BIELAWSKA

Granica

Największe kolejki w Łazdijai-Ogrodniki

1 bm. rano na wjazd do Polski przez litewsko-polskie przebiega granicę Łazdijai-Ogrodniki samochody osobowe oczekiwały 40 godzin, ciężarówki — 35 godzin, autokary — 10 godzin. Wjazd z Polski odbywał się po 8-godzinym oczekiwaniu w kolejkę.

Na towarowym przejściu z Litwą w Budzisku-Kalvarii przy wyjeździe z Polski oczekiwano 7 godzin, przy wyjeździe — godzinę.

Na białorusko-polskim przejściu granicznym w Brzuchach-Kuźnicy Białostockiej samochody osobowe oczekiwały na wjazd do Polski 15 godzin, autokary 4 godziny. Wjazd samochodów osobowych odbywał się po 5-godzinym oczekiwaniu.

Służba Informacyjna MSW RL podaje, że 30 listopada br. w republice dokonano 173 przestępstw, w tym było: 99 kradzieży mienia osobistego obywateli, 35 — państwowego i spółek akcyjnych, 18 rabunków, 9 wyczynów złośliwego chuligaństwa, 1 obrażenie ciała, 1 oszustwo. Zarejestrowano 10 awarii ruchu drogowego, w których zginęły 2 osoby. Zanołowano 4 pożary. Znalaziono zwłoki 6 denatów. Poszukuje się 10 zaginionych osób. Skradziono bądź uprowadzono 26 pojazdów, znaleziono 6. Zatrzymano 46 podejrzanów o popełnienie przestępstw.

Rabunki

* 29 listopada o godz. 19 min. 50 w podwórku domu nr 8 przy ul. Tverčėius w Wilnie dwaj złoścyni strasząc V. Giniotisa przedmiotem podobnym do pistoletu próbowali odebrać należący do Litewskiego Banku Rolnego samochód volvo-850. Próba rabunku się nie udała.

* 29 listopada o godz. 24 w Wilnie przy ul. Sodų 14 koło hotelu "Gintaras" grupa napastników (4 mężczyzn i 2 dziewczyny) odebrała A. Szuminiowi 20 dolarów. Podejrzanym zatrzymano.

* 26 listopada o godz. 22 w Wilnie na ul. Gedimino trzech nie ustalonych osobników napadło na J. Suchodolskiego. Zbili go zabierając portmonetkę z 58 litami.

Niebezpieczna niewiasta

30 listopada o godz. 18 min. 45 w Kłajpedzie w podwórku domu nr 12 przy ul. Rūtų kobieta z pobudek chuligańskich pobiła N. Mironową (ur. 1952 r.), a następnie naszczyła na poszkodowaną swego psa, który pokąsał ofiarę i porwał jej pałto. Podczas zatrzymania kobiety-chuliganki, funkcjonariusze zastrzelili psa.

Kradzieże

* 27 listopada we wsi Barejwizki (rej. wileński) po wyłamaniu drzwi z pomieszczenia spółki prywatnej "Kor-sakas", należącej do D. Savarauskasa skradziono 1800 sztuk szkła. Straty wyniosły 10 tys. litów.

* 30 listopada o godz. 14 min. 30 w Wilnie na skrzyżowaniu ulic Lwowska-Kalwaryjska z samochodem volvo-460, należącego do Estońskiego Przedsiębiorstwa Państwowego "Ideal-Lid" skradziono magnetolę "Pioneer".

Ofiary awarii

* 30 listopada o godz. 18 w Wilnie na ul. Juodšiliu samochod VAZ-21011, przy którego kierownicy siedział R.

Wypadki i wpadki

Rynkiewicz (ur. 1975 r.) potracił śmiercielną Cz. Szwałkowski (ur. 1956 r.), który niespodzianie wszedł na jezdnię.

* 30 listopada o godz. 17 na 20 km drogi Kowno-Jurbork mikroautobus drogą tranzyt należący do SA "Statyba", kierowany przez A. Biūdę (ur. 1970 r.) potracił idącego szosą w tym samym kierunku V.J. Polovinskasa, który od ciężkich obrażeń ciała w drodze do szpitala zmarł.

Ładunku wybuchowego nie znalezione

30 listopada o godz. 7 min. 45 dyżurny Wileńskiego Komisariatu Policji przyjął telefon od anonimowej osoby, która powiadomiła, że w budynku Wileńskiej Szkoły Średniej nr 29 znajduje się bomba. Po sprawdzeniu informacji bomby w szkole nie znaleziono.

Dodatkowe śledztwo w sprawie karnej

B. Makutynowicza

Sędzia Sądu Najwyższego RL J. Surbiys podjął decyzję: zwrócić sprawę karłą z oskarżenia radni dowódcy Wileńskiego OMONu B. Makutynowicza i naczelnika sztabu W. Rózdowoda o dywersję i działalność antypaństwową do Prokuratury Generalnej RL na dodatkowe śledztwo.

W orzeczeniu sądu stwierdza się, że podsań B. Makutynowicz i W. Rózdowod nie mieszczą na Litwie, po sierpiennych wydarzeniach 1991 r. zbiegli stąd i ukrywają się w Rosji. W związku z tym Sąd Najwyższy RL zwrócił się do Sądu Konstytucyjnego z prośbą o wyjaśnienie, czy rozpatrzenie sprawy karnej bez udziału w niej podsańnego nie jest sprzeczne z Konstytucją RL. Natomiast Sąd Konstytucyjny RL tej sprawy nie rozpatrywał z powodu nieprawidłowego sformułowania.

Do szpitala zamiast do sądu

Odroczono sprawę z oskarżenia Zofii Paulikaitė o pobranie łapówki

Wczoraj w Pierwszym Sądzie Dzielnicowym m. Wilna miała być rozpatrywana sprawa karłą z oskarżenia Zofii Paulikaitė o popełnienie przestępstwa wynikającego z artykułu 180 (części 1 i 2) Kodeksu Karnego RL (pobranie łapówki).

Z. Paulikaitė była postawiona w stan oskarżenia 26 września 1994 r. Zarządził się jej, że będąc osobą urzędową — pomocnikiem byłego pełnomocnika rządu na rejon wileński Artūrasa Merkysa w październiku 1992 r. za łapówkę załatwiła kwestię przywrócenia prawa własności na ziemię w ekwiwalentnej naturze. Obiektem łapówki były: perfumy "Magie Noir" wartości 500 litów, złoty łańcuszek wartości 450 litów, 1 tys. dolarów.

Oskarżona nie stawiała się do sądu z powodu choroby. Jej obrońca adwokat Vytautas Sviderskis powiadomił, że Z. Paulikaitė znajduje się w szpitalu. Ponadto w charakterze świadków w tej sprawie nie zjawili się na wezwanie sądu: Leonid Burakas — były nacelnik rejonu wileńskiego, Artūras Mer-

kys — były pełnomocnik rządu na rejon wileński i inni. Na wniosek oskarżyciela państwowego w tej sprawie prokuratora Laimy Čekelienė sędzia Audronė Kartanienė odroczyła rozpatrzenie sprawy. Datą kolejnego posiedzenia sądu nie została ustalona, bowiem nie wiadomo, jak długo będzie chorowała podsańda Z. Paulikaitė. Sędzia oznajmiła, że będzie sprawzone oświadczenie Z. Paulikaitė (napisała podanie do sądu), dotyczące jej choroby.

Adwokat strony poszkodowanej Marija Matijausienė prosiła sąb, by się ustosunkował do faktu niestawienia się na rozprawę niektórych świadków. Jak wiadomo, Kodeks Postępowania Karnego RL przewiduje wysoką grzywnę (200 litów) za nieusprawiedliwione niestawienie się do sądu. Oprócz tego świadek, który nie zjawia się na wezwanie do sądu dobowolnie może być przez policję przyprowadzony przymusowo.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEWICZ

Bośnia

Rada Bezpieczeństwa o wycofaniu sił ONZ

Przedstawiciele krajów wchodzących w skład Rady Bezpieczeństwa ONZ oświadczyli, że nie popierają propozycji natychmiastowego wycofania sił ONZ z Bośni.

Złożyli oni takie oświadczenia po faski uzyskania przez sekretarza generalnego ONZ Butrosa Ghalęgo poparcia walczących w Bośni stron dla ogłoszenia rozejmu i po jego deklaracji, że może zalecić wycofanie 24 tys. żołnierzy z sił pokojowych.

Formalna decyzja w sprawie wycofania "błękitnych hełmów" musi być podjęta przez Radę Bezpieczeństwa, w której nie ma absolutnie żadnych oznak poparcia takiego posunięcia — stwierdził ambasador Nowej Zelandii przy ONZ, Colin Keating. Rzecznik sekretarza generalnego ONZ, Joe Sills, oświadczył, że Butros Ghalę "na razie nie zamierza zalecić" wycofania wojsk ONZ.

Armia chorwacka starta się z Serbami

Jednostki armii chorwackiej i siły Serbów z Krajiny walczą ze sobą przez sześć godzin w południowym rejonie Chorwacji. Poinformował o tym rzecznik sił UNPROFOR w Zagrzebiu.

Według niego incydent ten był "najpoważniejszy od rozejmu zawartego między oboma stronami 29 marca br". Inny rzecznik UNPROFOR wyjaśnił, że strony antagonizujące ostrzeliwały się wzajemnie z moździerzy i ciężkich karabinów maszynowych.

Watykan

Oreędzie papieża do patriarchy Konstantynopola

Papież Jan Paweł II wystosował 30 bm. specjalne oreędzie do patriarchy (prawosławnego) Kościoła konstantynopolińskiego Bartolomeusza I z okazji Dnia św. Apostoła Andrzeja, patrona tego Kościoła. W oreędziu papież wyraził nadzieję na jedność obu Kościołów.

W oreędziu Jan Paweł II napisał m.in., iż prosi Ducha Świętego, by "pozwolił Kościołowi cieszyć się pełnią swojej jedności". Nawiązał również do Jubileuszu Roku 2000. "Bardzo bym pragnął, abymy w tych latach przygotowali do Jubileuszu znaleźli drogi ścisłej współpracy między Kościołem katolickim a Kościołem prawosławnym. Świt Trzeciego Tysiąclecia winien nas zastać bliższymi jedności do której wspólnie dążymy" — napisał Jan Paweł II.

UNESCO

Światowy szczyt walki z AIDS

Światowy szczyt poświęcony walce z AIDS rozpoczął się w czwartek w paryskiej siedzibie UNESCO. Biorą w nim udział delegacje z 42 krajów. Obecnych jest 13 szefów rządów i 19 ministrów zdrowia. Francję reprezentują premier Edouard Balladur i minister zdrowia pan Simone Veil.

Szczyt ma na celu lepszą koordynację działań w ramach walki z AIDS. Choroba ta uważa się za jedno z najpoważniejszych wyzwań, przed jakim stoi ludzkość. Liczbę chorych na AIDS na całym świecie ocenia się na 17 milionów.

Ukraina

Kijów nie zatrzyma gazu dla Zachodniej Europy

Ukraina nie zamierza blokować transportu gazu rosyjskiego i turkmeńskiego do Zachodniej Europy — oświadczył pierwszy wicepremier Wiktor Pinzenik. Wprawdzie kryzys energetyczny na Ukrainie jest w chwili obecnej bardzo ostry, ale nie znaczy to, by władze w Kijowie chciały ograniczyć transport gazu dla krajów zachodnioeuropejskich.

Wicepremier uznał za konieczne złożyć tego rodzaju wyjaśnienia w związku z informacjami, jakie pojawiły się w prasie zachodniej, iż Ukraina zamierza zmagać gaz przeznaczony dla Włoch, Niemiec i Holandii we własnych zbiornikach.

Białoruś

Szef służby prasowej białoruskiego Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (KGB), ppłk Władimir Kuzanow powiedział, że KGB ma pełne podstawy do formułowania oskarżeń wobec polskiego wywiadu o penetrowanie Białorusi przez werbowanie do współpracy jej obywateli.

Proceder werbowania

Według Kuzanowa, werbunek ten odbywa się na terytorium Polski i dotyczy obywateli białoruskich mieszkających głównie na terenach przegranych. Pułkownik odmówił informacji na temat liczby takich przypadków znanych KGB. Zapytany o okres, jakiego dotyczy oskarżenie, Kuzanow stwierdził, iż "aktywizowanie się działań polskich służb specjalnych wobec Białorusi daje się zauważyć od rozpadu ZSRR, a ostatnio wzrosła częstotliwość takich faktów".

Szef służby prasowej KGB powiedział, że protest przekazany polskiej ambasadzie w Mińsku we wrześniu tego roku w sprawie werbowania obywateli Białorusi przez polskie służby specjalne nie zahamował tej działalności. Według Kuzanowa — 29 października obywatel Białorusi został doprowadzony do Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białymostku, przy ul. Sienkiewicza 65. Rozmawiał z nim pracownik Urzędu o imieniu Edward, dysponujący telefonem o numerze 77-26-05. Pracownik ten — mówił Kuzanow — żądał od zatrzymanego Białorusina dostarczenia informacji o tajnych ośrodkach białoruskich instytutów i groził, w wypadku odmowy, przykrymi konsekwencjami dla "werbowanego" i

jego rodziny. Ani o zakończeniu tej sprawy, ani o innych szczegółach Kuzanow nie chciał mówić.

Kogo dotyczy

Z wypowiedzi pułkownika wynikało, że werbowanie dotyczy głównie tych obywateli Białorusi, którzy dokonali na terenie Polski jakiegokolwiek wykroczenia albo przestępstwa, po czym spotykali się z propozycją albo kara, albo współpraca. Kuzanow, zapytany wprost o to, czy tak właśnie wygląda w ocenie KGB stały mechanizm werbunku, najpierw odmówił odpowiedzi, a indagowany dalej, stwierdził, że "sa przykłady takiej metody".

"7 dni" ma apetyt na polskich szpiegów

Kuzanow zapowiedział, iż w najbliższym wydaniu ukazującego się w sobotę mińskiego tygodnika "7 dni" znajdzie się publikacja opisująca jeden z przykładów, pochodzących z wcześniejszego okresu. Dotyczy ona obywatela Białorusi, mieszkającego obwodzie brzeskim, który przekraczając białorusko-polską granicę naruszył przepisy celne, po czym werbowano go.

Pułkownik zapytany, dlaczego właśnie tygodnik "7 dni" stał się dla

Rosja

Moskwa będzie uzdrawiać sytuację w Czeczeni

Rzecznik prezydenta Rosji Władimir Kostikow poinformował, że "pod kierunkiem i kontrolą Borysa Jelicyna podjęto działania mające zasadniczo uzdrowić sytuację w Czeczeni, a także przywrócić tam ład konstytucyjny i

prawny oraz obronę praw człowieka".

Kostikow nie ujawnił, na czym polegają owe działania. Powiedział tylko, że prezydent postępuje zgodnie z uprawnieniami wynikającymi z konstytucji i woli narodu Rosji.

Rzecznik oświadczył, że został powołany do oświadczenia — prezydent, a na jego polecenie — różne inne, właściwe instancje czynią wszelkie niezbędne kroki, aby ocalić rannych żołnierzy przetrzymywanych w Czeczeni.

Rosyjscy komandosi wylądowali w strefie konfliktu?



Władze Czeczeni twierdzą, że w nocy w miejscowości Beslan, w Północnej Osetii, wylądowało 27 rosyjskich wojskowych samolotów transportowych AN-12. Lotnisko to znajduje się w odległości ok. 120 km od Groznego.

Mówien Sałamow, doradca prezydenta Czeczeni Dżohara Dudajewa, utrzymuje, że na pokładzie samolotów znajdują się rosyjscy komandosi. Sałamow twierdzi też, że w czwartek rano znów zostały zbombardowane przedmieścia Groznego. Według niego, w nalocie uczestniczyły maszyny SU-27.

O lądowaniu rosyjskiego desantu w Północnej Osetii pisze też agencja Reuters, która poinformowała, że dziennikarze przekazali jej z Władikawkazu (stolica Północnej Osetii), że minionej nocy obserwowali wylądunek żołnierzy i sprzętu wojskowego z kilkunastu samolotów transportowych.

Tymczasem do Moskwy, w Północnej Osetii, przyleciała rosyjska delegacja parlamentarna z Siergiejem Juszenkowem, przewodniczącym Komitetu Dłuny ds. obrony. Ma ona nakłonić władze Czeczeni do uwolnienia rosyjskich oficerów i żołnierzy, którzy dostali się do niewoli w czasie

sobotniego szturm na opozycję na Grozny. Negocjacje w sprawie nie będą łatwe, albowiem władze czeczeńskie twierdzą, że w rosyjskich regionach sąsiadujących z Czeczenią trwają aresztowania wśród Czeczeńców, którzy następnie mają być wymienieni na rosyjskich jeńców.

W rejonie konfliktu przebywa również rosyjski minister ds. polityki narodowościowej i regionalnej Nikołaj Jegorow, który od środy występuje w roli pełnomocnego przedstawiciela prezydenta Borysa Jelicyna w Czeczeni. Jegorow zabiega o poparcie miejscowych Kozaków dla planów Moskw.

W Groznym i w całej Czeczeni utrzymywano się spo — informuje z czeczeńskiej stolicy agencja Interfax — jak nie liczyć nocnego nalotu trzech samolotów szturmowych na lotnisko wojskowe pod Groznym. Według informacji władz czeczeńskich nocne bombardowanie lotniska było trzecim atakiem lotniczym na Grozny i przedmieścia w ciągu jednego dnia.

NA ZDJĘCIU: lotnisko wojskowe pod Groznym po nocnym nalocie.

Fot. EPA — ELTA

Szpiegomania

KGB trybunał do podejmowania tematu "polskiego szpiegostwa na Białorusi" odpowiedział, że po informacjach na ten temat zgłoszył się do niego dziennikarz tygodnika, zainspirowany opublikowanymi na łamach "7 dni" "listem otwartym" działacza polonijnego Włodzimierza Małachowicza, który wyznaje, że pod przymusem współpracował z UOP. Na uwagę PAP, że KGB wykorzystywało tygodnik do podobnych informacji dużo wcześniej — Kuzanow powiedział, że swoją funkcję pełni od dwóch miesięcy, "studował problem" i doszedł do wniosku, iż "7 dni" jest gazetą podejmującą systematycznie polską problematykę, a więc uznał, iż informacje o działaniach polskich służb specjalnych mieszczą się w kręgu zainteresowań tej gazety.

To nie antypolska akcja — twierdzi Kuzanow

Kuzanow kategorycznie odrzucił sprostowanie, iż nasilenie się informacji KGB o wzrastającej aktywności polskich służb specjalnych ma cechy akcji. Tak samo kategorycznie odrzucił pogląd, że zbieżność w czasie i łączenie poglądów zbieżność w publicznych wypowiedziach oskarżeń wobec polskiego wywiadu oraz "incydentu tureckiego" (dwóch dyplomatów tureckich oskarżonych o szpiegostwo) może mieć na celu podkreślenie znaczenia KGB i wiążąc się z planowaną wizytą w parlamencie dyskusją nad budżetem.

KGB po prostu wykonuje swoją pracę

Kuzanow oświadczył, że wszystkie te spekulacje są wyssane z palca, a "KGB po prostu wykonuje swoją pracę". Nie dostrzegł również związku między pojawieniem się tematu "polskiego i tureckiego szpiegostwa" a nieobecnością w tym czasie na Białorusi, przebywającego w Hiszpanii, szefa KGB Edwarda Jegorowa, ani tego, że oskarżenia wobec polskiego wywiadu zbiegły się z oficjalną wizytą w Polsce szefa parlamentu Mieczysława Gribba.

Dlaczego Polska i Turcja stały się ofiarami KGB

Wokół wywołanego przez KGB tematu "szpiegostwa" — na Białorusi spekulacji jest coraz więcej — pojawiają się coraz to nowe. Jeden z deputowanych powiedział, iż w tym, że "celem ataków są Turcja i Polska" nie widzi przypadku. Jego zdaniem Turcja stała się ofiarą dlatego, że prowadziła z Białorusią intensywny rozmowy na temat pośrednictwa w dostawach nośników energii z Iraku i to nie mogło podołać się Rosji. Stosunki z Polską też — zdaniem deputowanego — kwalifikują się do kontroli w wielu powodów, w tym najnowszych — ewentualności korzystania przez Białoruś z polskiego naftowego ter-

minatu. Takie myślenie wiąże się z przekonaniem, że Białoruś praktycznie kontrolowana jest przez rosyjskie służby specjalne.

Pogląd taki wyraża m.in. Białoruski Stowarzyszenie Włoszkowskich. Niezależna mińska gazeta "Swaboda" powołuje się na lidera BSW, płka Mikolę Stankiewicza, który miał powiedzieć, że kontrowersyjny wywiad wojskowy KGB Białorusi aktywnie działa przeciwko Stowarzyszeniu i że nie jest to dla niego niespodzianką, ale ostatnio jednak pracowników tej służby powiedział mu: "Białoruscy oficerowie kontrowersyjnie działają przeciwko wywiadu nie chcą pracować przy wywiadzie BSW, lecz przeciwko własnej organizacji pracują rosyjski wywiad, który nami kieruje".

Kto służy w białoruskim KGB

"Swaboda" donosi też, że w Białoruskim KGB 80 procent kadry kierowniczej kontrowersyjny wywiad wojskowy Białorusi stanowią osoby "polskiego pochodzenia".

Zagadnięty w tej sprawie ppłk PAP Kuzanow powiedział, że to nieprawda i liczbę takich osób określił nie więcej niż 2 procent. Nie określił jednak, czy mówi o całym KGB czy o kontrowersyjnie.

Sum wokół "szpiegowości" matriki" narasta. Wśród deputowanych pojawiają się głosy, iż wywiad powinien zająć się wnikliwiej w sprawach (PAP)

Polityka

Premier o szefie MON, budżecie i wejściu do NATO

Zdaniem premiera RP Waldemara Pawlaka, sytuacja jaka powstała w związku z obadą stanowiska ministra obrony narodowej być może nie pozwoli na znalezienie kompromisowego rozwiązania i zakończy się powołaniem nie ministra, a kierownika resortu.

Szefem MON — osoba nie związana z bieżącą polityką

Wypowiadając się w I programie TVP w audycji "Puls Dnia", premier wyraził opinię, że na czele MON powinna stanąć "osoba nie związana z bieżącą polityką". Jego zdaniem, aby osiągnąć pozytywne rozwiązanie i powierzyć resztę osobie, która tworzyłaby warunki dla stabilizacji armii oraz wejścia Polski do NATO, potrzebni następni w "wszystkich".

"Czasami brakuje woli i wyobraźni, by część swoich obszarów wpływów oddać, aby poszerzyć możliwości współdziałania" — dodał.

Pytany, czy koalicja może zgodzić się na powołanie kandydata prezydenta, Zbigniewa Okońskiego, w zamian za zaakceptowanie przez Waleśa ustaw o budżetach, Pawlak stwierdził, że nie sądzi, by to sprawę można było tak przetargowo traktować.

Pawlak podkreślił, że Okoński zbyt rezygnując ze stanowiska wice-ministra współpracy gospodarczej z zagranicą, ponieważ "nie bardzo mu wychodziła praca związana z m.in. przemysłem obronnym". "Być może na wyższym stanowisku miałby on większe możliwości, ale nie wiadomo, czy większe sukcesy" — dodał szef rządu.

Krzaklewski kandydatem na prezydenta

Sekretariat Ugrupowań Centroprawicowych uważa, że Marian Krzaklewski jest "najbardziej odpowiednim kandydatem na Prezydenta RP".

W oświadczeniu wydanym w sprawie przyszłych wyborów prezydenckich, Sekretariat proponuje kandydaturę Krzaklewskiego — przewodniczącego Społecznej Komisji Konstytucyjnej i NSZZ "Solidarność" innym środowiskom prawicowym i centroprawicowym, deklarując jednocześnie działanie na jej rzecz.

Wg polityków Sekretariatu, "podstawą budowy obozu politycznego, który może zahamować proces rekonstrukcji Polski powinien być Obywatelski Projekt Konstytucji, pod którym podpisał się już 1,5 mln obywateli".

Połączenia LOT-u z najbliższymi wschodnimi sąsiadami

Przedstawiciele LOT-u podkreślają, że zwiększają się przewozy między Polską i wschodnimi sąsiadami, zwiększa się również udział LOT-u w tych przewozach. Rozkład rejsów do Lwowa, Mińska, Wilna, Rygi i Sankt Petersburga stwarza możliwość dogodnych tranzytów na rejsy atlantyckie i dalekowschodnie, natomiast program połączeń do Moskwy, Kijowa i Tallina uwzględnia w dużej mierze potrzeby ruchu biznesowego i lokalnego.

Do najbardziej dynamicznie rozwijających się połączeń należą: Lwów, Wilno i Mińsk, tj. rejsy o największym skupieniu Polaków.

Spadek ilości lotów na wschód w 1991 roku

Region b. ZSRR zamieszkuje ok. 1,5 mln Polaków. Ponad 500 tys. z nich mieszka na Białorusi, ok. 400 tys. — na Ukrainie, 300 tys. — na Litwie, ponad 60 tys. na Łotwie i 8 tys. w Estonii. Do roku 1990 przewozy lotnicze w regionie b. ZSRR systematycznie rosły. W szczytowym okresie było to 130 mln pasażerów przelazłych z przewozów wewnątrz i ok. 14 mln przewiezionych na liniach zagranicznych. W następnych dwóch latach przewozy wykazywały drastyczny spadek. Miało to także swój wyraz w prawie 4-krotnym spadku przewozów LOT-u na połączeniach do Moskwy i Sankt Petersburga w 1991 r. w stosunku do roku poprzedniego.

Aktywna działalność

Od 1991 r. polskie linie lotnicze cywilne prowadzą aktywną

PSL odrzucił weto prezydenta

Pawlak oświadczył, że PSL jest zdecydowane odrzucić weto prezydenta wobec ustawy podatkowej. "Chcemy, by w 1995 r. proces redystrybucji był skierowany także w stronę sfery budżetowej, nauczycieli, lekarzy, emerytów i rencistów, na których do tej pory czyniono oszczędności budżetowe" — uzasadniał.

UP ma ciekawą koncepcję

Premier powiedział, że widzi ciekawą perspektywę na powrót do czasów, gdy toczyły się rozmowy z UP o wejściu do koalicji. Koncepcję UP, by obniżyć najniższy próg podatkowy, Pawlak uznał za bardzo interesującą i wyraził przekonanie, że ze strony PSL i SLD nie będzie oporów, by ją zaakceptować.

O przyjęciu do NATO

Pytany, czy "będzie konsultował się z Moskwą w sprawie wejścia Polski do NATO", premier stwierdził, że to państwa NATO będą decydowały, czy Polska tam wejdzie. Według Pawlaka, kraje te wyrażają coraz częściej opinię, że należy się liczyć z interesami Rosji,

ale niekoniecznie jest wymagana jej zgoda. "Bylibyśmy zainteresowani równomierną, wielokierunkową współpracą z zagranicą" — stwierdził, dodając, że Rosja jest ważnym i perspektywicznym partnerem i na te sprawy należy patrzeć nie w kategorii konfliktów, ale poszukiwania obszarów wspólnych interesów.

O swych związkach z Inter Ams II

Komentując zarzuty tygodnika "Wprost", dotyczące jego rzekomych związków z firmą Inter Ams II, premier podkreślił, że w czasie, gdy ta firma zawierała kontrakty rządowe miał "bardzo niewielki wpływ w ogóle na jakiegokolwiek decyzje państwowe".

Kaczorowski nie będzie ministrem

Premier Waldemar Pawlak po zapoznaniu się ze stanowiskiem prezydenta Lecha Wałęsy i z oświadczeniem Klubu Parlamentarnego SLD oraz po rozmowie z Ryszardem Kaczorowskim, stwierdził, że nie widzi możliwości podtrzymania kandydatury Ryszarda Kaczorowskiego na stanowisko ministra obrony narodowej.

Biuro Prasowe Rządu RP poinformowało, że premier podziękował R. Kaczorowskiemu za pełne rozważenie i potraktowanie wcześniejszej propozycji.

Możliwość prezydenckiego weta wobec budżetu

Jeśli prezydent założy weto wobec ustawy budżetowej, nie będzie to wykładnią "praktyki na złock Kwasniewskiemu, czy Oleksiemu; prezydent po prostu uważa, że ustawa ta uderzy w najbardziej potrzebnych: emerytów, rencistów, bezrobotnych" — powiedział Lech Falandysz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta.

Dodał, że nie ma gotowego scenariusza zachowania prezydenta w wypadku, gdyby Sejm odrzucił ewentualne weto prezydenckie.

Falandysz stwierdził, że obecne koła rządowe "nie mają zwyczajną dyskusję z prezydentem o sprawach gospodarczych". Możliwość prezydenckiego weta wobec ustawy budżetowej "wywołała poważną dyskusję" — to znaczy, że są kontrowersje w tej sprawie.

Transport

moloty ATR 72 obsługują tę trasę dwa razy w tygodniu, jednak w celu zwiększenia liczby tranzytów przez Warszawę planowane jest zwiększenie częstotliwości do trzech tygodniowo.

Ekspansja LOT-u na wschód

LOT rozpoczął ekspansyjny rozwój swoich wschodnich połączeń w 1992 r., kiedy uruchomił na obszarze b. ZSRR w okresie czerwca 1992 — lipiec 1994 sześć nowych połączeń: do Kijowa, Wilna, Lwowa, Mińska, Rygi i Tallina. Oznacza to uruchomienie 20 nowych rejsów tygodniowo, z czego 3 rejsy realizowane są samolotami B 737, a pozostałe — ATR 72. Obecna liczba rejsów i ich częstotliwość całkowicie odpowiada zapotrzebowaniu na przewozy tranzytowe via Warszawa i jest korygowana sukcesywnie z niewielkim nadmiarem oferowanych miejsc. Równocześnie podtrzymywane są bieżące kontakty z narodowymi przewoźnikami Uzbekistanu, Gruzji i Armenii.

Dalsze plany LOT-u na rynku wschodnim przewidują włączenie do siatki LOT-u w przyszłym roku Kaspicką, Odessy i Alma-Aty, a w dalszej perspektywie — Tbilisi i Taszkentu.

Sondaż

Poprawa nastrojów wśród konsumentów

Optymizm konsumentów wynikający z oceny klimatu gospodarczego i skłonności do zakupów wzrósł nieznacznie w listopadzie br., utrzymując się jednak w ciągu ostatniego roku na podobnym poziomie — wynika z badań przeprowadzonych przez Demoskop.

Według sondażu, wskaźnik optymizmu konsumentów wyniósł w listopadzie br. 85 proc., był wyższy niż w stosunku do poprzedniego miesiąca o 4 proc. — niższy jednak o 7 proc. w odniesieniu do czerwca br. Wysokość wskaźnika w czerwcu 1994 roku (92 proc.) była najwyższa na przestrzeni ostatnich 3 lat.

Jak wynika z sondażu przeprowadzonego przez Demoskop w listopadzie br. na podobnym poziomie kształtował się również wskaźnik klimatu gospodarczego, który określa społeczne nastroje związane z perspektywą zmiany sytuacji gospodarczej w kraju na lepsze — 84 proc. oraz wskaźnik skłonności do zakupów — 86 proc. W odniesieniu do czerwca br. także nastąpił ich spadek — odpowiednio o 9 i 7 proc.

Wskaźniki nastrojów ekonomicznych zostały oparte na podstawie odpowiedzi na pytania dotyczące oceny sytuacji gospodarczej w ciągu ostatnich 12 miesięcy oraz możliwości jej zmiany w ciągu najbliższego roku. Ankietowani porównywali także swoją sytuację materialną w domu w odniesieniu do poprzedniego roku, a także oceniali, czy obecny okres jest dobry na kupowanie przedmiotów trwałego użytku.

Kultura

Wystawa prac litewskich artystów

W sali wystawowej SARP w Warszawie otwarto wystawę 16 prac rzeźbiarskich litewskich artystów: Deimantasa Narkeviciusa, Vytautas Umbrasasa, Donatasa Jankauskasa, Mindaugas Navakasa. Większość prac powstała w kamieniu, stali i żelazie.

Każda rzeźba Navakasa jest poszukiwaniem nowych symboli plastycznych, które są odzwierciedleniem doświadczeń życiowych. Narkevicius transformuje funkcje znalezionych przedmiotów, np. buty wypełnione solą naruszają wyobrażenia o ich przeznaczeniu. Jankauskas uwydatnia obrzędowy charakter swoich prac, jednocześnie je parodiując. Łącząc części odlewane w brązie i rzeźbione w drewnie, używa także skór zwierzęcych.

Wystawę zorganizowało Centrum Sztuki Współczesnej Sorosa na Litwie przy współpracy Fundacji im. Stefana Batorego. SARP zaprosił młodych artystów z Litwy, aby mogli lepiej zapoznać się z polską sztuką współczesną. W styczniu przyszłego roku Polacy zaprezentują swe prace w Kownie.

Propozycje

Olimpiada w 2012 roku w Warszawie?

Zorganizowanie Igrzysk Olimpijskich w 2012 r. w Warszawie pod hasłem "Ekologia nad rzeką" zaproponował na konferencji prasowej w Warszawie Wojciech Zabłocki, reprezentujący Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich.

Jego zdaniem, stolica Polski ma duże szanse stać się w 2012 r. miastem olimpijskim. Zainteresowanie projektem wyraził m.in. przebywający niedawno w Polsce przewodniczący MKOl. Juan Antonio Samaranch.

Atutem polskiej stolicy jest "jedyna w Europie kraje, która jest nieuregulowana, co pozwala łączyć idee sportu z ekologią i turystyką" — powiedział Zabłocki.

Według projektu zaprezentowanego przez Zabłockiego, wzdłuż Wisły mogłyby powstać obiekty sportowe i hotelowe, które zapewniłyby miejsce rywalizacji i wypoczynku sportowcom i kibicom z całego świata. Według niego, organizacja takiej imprezy mogłaby przyczynić się do popularyzacji Polski na świecie oraz sportu wśród Polaków.

Gospodarka

W przyszłym roku niższe cła

Rząd RP zdecydował, że w 1995 r. cła na towary rolno-spożywcze i przemysłowe zostaną obniżone średnio o 1,5 proc. — poinformował wiceminister współpracy gospodarczej z zagranicą Maciej Leśny.

"Nie będzie kolejek na granicy przed Sylwestrem; nowa taryfa celną poznamy najpóźniej 10 grudnia br." — powiedział prezes Głównego Urzędu Celniczego Sekula. "W przyszłym roku wpływ z cła szacuje się na 54 bln zł, to jest o 20 proc. więcej niż w br." — dodał.

"Nową taryfą celną przygotowywał przez kilka miesięcy zespół międzyresortowy, który będzie pracował nad nią także w 1995 r." — powiedział wiceminister współpracy gospodarczej z zagranicą Andrzej Byrt.

Wojsko

12 miesięczna służba wojskowa nieprędko

Skrócenie zasadniczej służby wojskowej do 12 miesięcy w 1995 r. — jak wcześniej planowano — będzie niemożliwe i prawdopodobnie problem zostanie przesunięty o rok — poinformował gen. dyw. Edward Pietrzyk ze Sztabu Generalnego WP. Jest to związane ze zbyt niskim budżetem Ministerstwa Obrony Narodowej.

Warunkiem skrócenia zasadniczej służby wojskowej jest m.in. obsadzenie nieważniejszych niższych stanowisk w wojsku (np. dowódców czołgów) żołnierzami nadterminowymi. Do tego potrzeba ok. 15 tys. żołnierzy nadterminowych. Obecnie służą w WP 9 tys. Ze względu na niski budżet MON w przyszłym roku będzie można zwiększyć liczbę tylko o 3 tys. Zdaniem wojskowych, przejście z 18 miesięcznej służby (obecnie) do 12 miesięcznej jest procesem, który nie może odbyć się kosztem zachowania zdolności bojowej sił zbrojnych.

Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS rytas

*** "Śledczy G. Jasaitis twierdzi: V. Lingysa zdradził R. Taraila"** — gazeta kontynuuje temat poruszony wietorowym numerze "Respubliki".

«W ubiegłą niedzielę rosyjska gazeta "Moskowskij Komsomoлец" zamieściła publikację o sprawie zamordowania dziennikarza V. Lingysa. Gazeta podaje rozmowę korespondenta za śledczym prokuratury miasta Wilna G. Jasaitisem (...)

Wczoraj dziennikarzowi "Lr." Ainisowi Gureviciusowi śledczy prokuratury m. Wilna Gintaras Jasaitis, który badał sprawę zabójstwa V. Lingysa, powiedział, że "Moskowskij Komsomoлец" nie nowego nie napisał: "I podczas rozpatrywania sprawy, i w czasie posiedzeń sądowych widać było, jakie stosunki panowały między V. Lingysiem, R. Tarailą i V. Tomkusem. R. Taraila zna wszelkich dekanatów, kapłanów, margenisów itd. Można wnioskować, że ta współpraca była związana z pracą R. Taraili w "Respublice". To nie tylko wspólne spędzanie wolnego czasu, był w tym jakiś interes".

Jak stwierdził G. Jasaitis, gdy w "Respublice" ukazały się publikacje korzystne dla "Brigady wileńskiej", było jasne, że ktoś z kierownictwa dziennika zainicjował je. Był w tym interes znany R. Taraili.

Śledczy ocenia to następująco: "R. Taraila zachował się niemoralnie. W pojęciu ludzkim oceniam to jako zdradę. Według naszego Kodeksu Karnego jego działania nie stanowią przestępstwa. Lecz to całkowicie koluduje z moralnością. Trzy osoby zakładają kłótnię, a następnie jedna z nich zaczyna lawirować. To zdrada zasad".

Wczoraj prokurator generalny Artūras Paulauskas powiedział dziennikarce "Lietuvos rytas" Violetcie Gaizauskaitė, że R. Taraila nie jest osobą urzędową, jest on jednym z właścicieli prywatnej gazety. Prokurator uważa, że za stosunki nieustubowe odpowiedzialna jest osoba urzędowa, natomiast w tym przypadku istnieje tylko odpowiedzialność moralna.

Śledczy G. Jasaitis przytoczył dziennikarzowi jako przykład taką sytuację: "W historii zakupu broni przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych aktywnie uczestniczył D. Kaplan. Ostatecznie na stronę poszło ponad 100 tysięcy dolarów. Państwu wyrządzono stratę, lecz zgodnie z obecnymi ustawami pociągnięcia D. Kaplana do odpowiedzialności karnej byłoby bardzo problematyczne. To analogiczny przykład — D. Kaplan też jest osobą prywatną".

Śledczego dziwi najbardziej to, że R. Tarailę wyznaczono na stanowisko redaktora "Dieny". "Taki gest nie mieści się w głowie". Zdaniem G. Jasaitisa w znacznym stopniu świadczy to o samej partii: "O tej brudnej historii nabycia garniturów wiedzieli wszyscy, DPPL też musieli wiedzieć. Powiedzmy, gdybym w hurtowni M end S coś wziął bezpłatnie, a policja dowiedziaby się o tym, natychmiast byłby mnie wyłano. Osoba urzędowa byłaby oskarżona o przyjęcie łapówki, a prywatna — nie" (...)

Gazecie rosyjskiej R. Taraila podał własną wersję zabójstwa V. Lingysa:

"Tomkus zawsze chciał mieć "czytadło", natomiast Lingys, jako że był młody, stałe pchał, nos tam, gdzie nie trzeba. Po otrzymaniu od policji operatywnej informacji — spisanych na skrawku papieru faktów, bez żadnych dokumentów, dowodów na łoszę przepisywał je do gazety. W Sądzie Najwyższym nikt nie wspominał, że nasza gazeta w tamtych latach przeżyła dwa procesy sądowe, wytoczone za artykuły Lingysa (...)

Prawdziwi herosowie mafii po zabójstwie zwyczajnie "oddali" Dekanidze policji. Sąd nawet nie wyjaśnił (i nie próbował wyjaśnić) przyczyn zabójstwa. Dla dochodzenia wystarczyło fizyby Dekanidze — nie trzeba było szukać grubych ryb.

Co się tyczy garniturów za 800 dolarów... to nawet śmieszne. Jestem znanym człowiekiem, w 1992 takich garniturów kupiłem miliony i wagonami wysyłałem na sprzedaż do Budaöpy.

*** "Czy prezydent i prokurator mogą być w jednej ekipie?"** — z publikacji Violety Gaizauskaitė:

«Uważam, że prezydent nie chce mnie na prokuratora generalnego z tej głównej przyczyny, że nie jestem w jego ekipie" — powiedział wczoraj po zamkniętym posiedzeniu w sejmowym Komitecie Bezpieczeństwa Narodowego prokurator generalny A. Paulauskas, który bardzo niechętnie zgodził się skomentować dziennikowi "Lietuvos rytas" zarzuty prezydenta A. Brazauskasa. Jak wiadomo, obowiązki te będzie pełnił do 1 stycznia przyszłego roku. (...)

Prokurator generalny powiedział, iż Prezydent czynił mu zarzuty za sprawę R. Visokavičia (za to, że z prokuratury do mass mediów przesyła się informacja. "Wtedy zapylałem Prezydenta, czy to źle, czy dobrze?" — mówił A. Paulauskas. — Sprawy, o których informacja trafia do

środków masowego przekazu, trudno umorzyć lub wpłynąć na osoby rozpatrujące je".

A. Paulauskas powiedział, iż twierdzenie, że żłoczy rezygnację w razie nie potwierdzenia się oskarżeń wobec byłego prezesa zarządu Banku Litewskiego, wywniśli dziennikarze. Twierdził, że ma nagraną rozmowę z G. Vagnoriusiem, po której poinformowano o rezygnacji. "Na pytanie G. Vagnoriusa, czy rozumiem, że w razie nieupewnienego zakończenia tej sprawy będę musiał złożyć rezygnację, odpowiadałem mniej więcej tak: nie zastanawiam się nad tym przy każdej sprawie".

A. Paulauskas zaprzeczył często spotykanej opinii, że się podjął roli oskarżyciela państwowego w sprawie zabójstwa V. Lingysa, by utrwalić się na stanowisku prokuratora generalnego: "to największe kłamstwo i nie rozumiem, kto tak może mówić". Zapewnia, że pytał, kto chciałby pełnić rolę w tak ważnej sprawie, jednak ochotników nie było. A. Paulauskas powiedział, że kolegów, którzy, zaproponowali, by on wystąpił w tej roli pytał: "Jeżeli po tej sprawie wyrzucą mnie z prokuratury, zostanę sam na sam z tą bandą, czy przynajmniej zadbać o broń dla mnie?" (...)

Diena

*** "Smutek Frau Loli" — autor Eu-**

genius Bunka:

"Powiedzieć, że owego sobotniego wieczoru, gdy drogę punktu przejścia granicznego w Łódzkiej gromadzie rozświetliły kierowcy ciężarówek, telefonowała oburzona panującym bezładem Frau Lola Lenc — to znaczy nie powiedzieć nie. Przede wszystkim długo należałoby tłumaczyć, że Frau Lole znają całe Niemcy, że za ponad czterdziestoletnią działalność charytatywną otrzymała wyróżnienie rządu Niemiec, że co najmniej 10 razy do roku z samodzielnymi zebraniami darami dla domów dziecka, szpitali, pojedynczych ludzi jedzie do Moskwy, Kijowa, Sankt Petersburga, Rygi. Znaj ją również na Litwie, jako że prawie za każdym razem jedzie przez Łódźkę.

W końcu października wszystko było bardzo ładnie i miło. Frau Lola opowiedziała, że policjant dyżurujący na przejściu w swoim pokoju nawet czesał ją herbata, a później towarzyszył do Kowna. Jednak uważa, że 26 listopada zetknęła się z prawdziwym obliczem przejścia granicznego. Nie dość, że dyżurny policjant skrzykował ją, musiała długo czekać na łaskawe przyzwolenie przekroczenia granicy. Gdy z charakterystyczną jej wiarą zaczęła dochodzić sprawiedliwości, wielu osób znajdujących się ludzi jeden przez drugiego opowiadało o niemal uprawnionych, jednak nielegalnych opłatach, o męczącym oczekiwaniu na granicy, sama Lola Lenc powiedziała "Dienie" tylko tyle:

— To hańba waszego państwa.

Zdaje się, że bardzo by chciała, żeby za taką opinię odebrano jej wjazdową wizę na Litwę. Wtedy miałyby okazję do podniesienia na nogi szczerze pomagających w jej działalności dziennikarzy, działaczy politycznych w Niemczech, Rosji, Łotwie, na Ukrainie. (...)

RES PUBLIKA

"Mieszkanię sygnatariuszowi" — Agnė Žemaitytė.

"We wtorek na łące przed gmachem Sejmu ukazał się namiot. Wydaje się, że na pewien czas zamieszka w nim wyeksmitowany z Turniszek sygnatariusz Aktu 11 Marca R. Astrauskas. Nie udało się znaleźć samego R. Astrauskasa i porozmawiać z nim.

"Respublika" wielokrotnie pisała o osiedleniu się R. Astrauskasa w Turniszkach. Wybrany przez ponieważ deputowany po rozwodzie z pierwszą żoną założył nową rodzinę i poprosił o mieszkanię. Chociaż jest wilnianinem, jednakże jako deputowany do RN został zakwaterowany w Turniszkach. Później, po urodzeniu dziecka rodzina R. Astrauskasa została przeniesiona do innego mieszkanię w Turniszkach, które ma status bursy. Dotychczas nie jest jasne, jak w dowódzie osobistym ówczesnego deputowanego zjawia się pieczęć stałego meldunku. Korzystając z tego R. Astrauskas nie zgodził się w żaden sposób na opuszczenie mieszkanię, które nie należało do niego. Nie płać też komornego za mieszkanię, należące do przedsiębiorstwa usług komunalnych kancelarii rządu. Jak powiedział "Respublika" prawnik przedsiębiorstwa J. Cibilukas, zażalenie R. Astrauskasa za komorne i usługi komunalne wynosiło na dzień 1 listopada 1970,95.

29 sierpnia br. 1 sąd dzielnicowy m. Wilna podjął decyzję w sprawie wyeksmitowania R. Astrauskasa z Turniszek. Decyzję na pewien czas zawiesił przewodniczący Sądu Najwyższego. N. Lošys, jednakże niebawem sam ją odwołał. 17 listopada sygnatariuszowi doręczono zawiadomienie, że do 28 listopada powinien opuścić zajmowany lokal. Gdy R. Astrauskas nie usłuchał, główny komornik 1 sądu dzielnicowego m. Wilna V. Ceglikas pod nieobecność R. Astrauskasa załadował całe mienie eksdeputowanego i odwoził je do magazynu w Turniszkach.

Na prośbę o skomentowanie akcji, jaką rozpoczął sygnatariusz, J. Cibilukas powiedział, że dość było czasu, by się zatrudnić o zapewnienie rodzinie mieszkanię. Natomiast żadna ustawa Litwy nie przewiduje, że po pobytku w namicie można to mieszkanię otrzymać".

Polemiki

Czy szkoda to, czy korzyść — niech ocenią dzisiejsi studenci

W "K.W." nr 209 z dnia 25 października został opublikowany wywiad ze stud. pl. Wydziału lekarskiego na UPW nie było i być nie mogło". Właśnie ta publikacja wywołała gwałtowną reakcję Władysława Mieczkowskiego. Jego list do redakcji pt. "Czy wydział lekarskiego na UPW nie było i być nie mogło?" został opublikowany w "Kurjerze Wileńskim" w dniu 16 listopada br.

W odpowiedzi na ten list pragnę jeszcze raz przypomnieć, iż jeszcze w 1991 r. w "Kurjerze Wileńskim" została ogłoszona ankieta sporządzona przez SNPL z pytaniem do młodzieży: "Kto i na jakich kierunkach chce studiować na powstającym UPW?".

Zgłosili się aż 54 osoby, które chciałyby studiować medycynę, 26 osób miało ukończoną szkołę pielęgnarską. Pamiętam, jak prof. Romuald Brzisz przyszedł na zebranie Koła Medyków i poprosił o pomoc. Wówczas powstała grupa entuzjastów, która podjęła się "ratowania sytuacji". I młodzieży, i nam chodziło przede wszystkim o zapewnienie możliwości studiów na Litwie.

Na początku został zorganizowany kurs przygotowawczy dla kandydatów na studia medyczne. Jednocześnie czynione były próby tworzenia studiów medycznych na Litwie, wykorzystując bazę Uniwersytetu Wileńskiego (nie "podwiekskie zapuszczone szpitaliki miały pełnić funkcję klinik uniwersyteckich", jak twierdzi W. Mieczkowski) i z pomocą Akademii Medycznej w Białymstoku. W tym celu 8 września 1992 r. prof. R. Brzisz, dr M. Czubot, dr hab. Z. Mackiewicz i niżej podpisana spotkali się z dziekanem wydziału medycznego, Uniwersytetu Wileńskiego prof. G. Česnysem. Tryb próby organizowania studiów można było nazwać istnieniem wydziału lekarskiego? Gdyby taki wydział w jakiegokolwiek formie został zaakceptowany przy współpracy Uniwersytetu Wileńskiego oraz Akademii Medycznej w Białymstoku, sądził, że mogłoby on odegrać pozytywną rolę w kształceniu kadry medycznej dla Wileńszczyzny. Część wykładów jak np.: z chemii, fizyki, fizjologii, biologii, embriologii, histologii, patomorfologii, chorób dziecięcych i inne mogłoby być prowadzone przez członków SNPL posiadających stopnie naukowe.

Akademia Medyczna w Białymstoku zorganizowała w lipcu 1992 r. wstępne egzaminy testowe na studia do swojej uczelni. Czyniono to wspólnie z SNPL, zaliczając stypendia dla 20 osób na wydziale lekarskim i 5 osobom na kierunku stomatologii, ponadto 5 osobom na kierunku stomatologii podjęło naukę w Akademii Medycznej w Gdańsku.

Ogółem w 1992 r. trafiło na studia medyczne do Polski — 30 absolwentów z Litwy, z nich po kursie przygotowawczym przez SNPL — 12 osób. Chęć zaznaczyć, że na egzamin przybyło 36 absolwentów Polaków, którzy ukończyli szkoły nie tylko polskie, lecz i litewskie, lub rosyjskie i skorystali z udostępnionej im możliwości studiować medycynę w Polsce. "Egzaminów wstępnych na wydział lekarski wiosną 1993 r., gdy z 25 chętnych wstąpiło 24", jak pisał pan W. Mieczkowski, w ogóle nie było.

Dla młodzieży, która nie chciała wyjechać z Litwy, razem z prezesem SNPL prof. Romualdem Brziszem, podjęliśmy starania o utworzenie polskiej grupy w Pomaturalnej Szkole Medycznej w Wilnie. Zrealizować ten zamiar pomógł nam między innymi Departament ds. Narodowości przy Rządzie Litwy. Udało się zaliczyć sprawę i zamiast jednej z grup rosyjskich została utworzona 25-osobowa grupa dla absolwentów szkół polskich, która istnieje czwartą rok i już około 100 osób zdobywa zawód pielęgniarzy. Absolwenci PSM jednakowo dobrze władający językiem polskim jak i litewskim, pomyślnie pracują w placówkach medycznych Wileńszczyzny oraz innych regionach Litwy.

Trzeba zaznaczyć, że w 1991/92 r. na wyższych studiach medycznych i pielęgnarskich, dzięki staraniom staronim rozpoczęło naukę — 55 absolwentów — Polaków.

Pan W. Mieczkowski kilka razy wspomina o "posadzie", którą zajmują na UPW. Naprawdę przykro mi za pana Mieczkowskiego, doskonale bo-

wiem wie, że nie jest to żadna "posada", bo nie otrzymują za to ani centa. Co kilku już lat wolny czyni, powołuje nie mam za wiele, poświęcam pracę społeczną bez żadnego wynagrodzenia.

Co się tyczy mniemania "utrudnień", o których wspomina p. W. Mieczkowski, czynionych polskim młodzieży z Litwy pragnę studiować za granicą, które ponosić ja robię, to z odpowiedzialnością stwierdzam, że autor nie ma racji. Odwrótnie, to my zorganizowaliśmy kurs przygotowawczy dla SNPL dla kandydatów na studia medyczne. Za 3 lata ten kurs ukończyło ogółem 59 absolwentów — Polaków z Litwy, z nich trafiło na studia medyczne do Polski — 17 osób (28,8 proc.), na Litwie — 4 osoby (6,7 proc.) i do pomaturalnej szkoły medycznej — 18 osób (30,5 proc.). W tym roku zaczęli uczęszczać na wspomniany kurs 16 osób z całej Wileńszczyzny. Mam nadzieję, że większa część z nich pomyślnie złoży egzamin na studia w tymże.

Śmieszne i bezpodstawne jest zdanie p. W. Mieczkowskiego, iż "Niejednokrotne stwierdzenia Pani Siwickiej w prasie, że lekarze Litwini nie rozumieją pacjentów Polaków, uważam, że jest to duży stopień tendencji i już nie ma to czasu".

Insynuacje kolegi Mieczkowskiego jakobyim posła, że lekarze leczą pacjentów nie według schorzenia, a narodowości, są bardzo dalekie od prawdy. A jeżeli chodzi o mnie — krzywdzę cię i niesprawiedliwie. Tym bardziej od wielu lat pracując w wielonarodowościowym zespole lekarzy, gdzie wszyscy się szanują wzajemnie. Od 1980 roku i dotychczas powierza mi, jako ordynatorowi w Uniwersyteckim Szpitalu, doświadczenia młodych lekarzy po ukończeniu uczelni medycznych Litwy. Jeszcze raz powtórzę, że lekarz powinien rozumieć pacjenta i pacjent lekarza. Dlatego właśnie uważam, między innymi, iż kształcenie medyków w Polsce miało być celem. Nie potrafi taki lekarz porozumieć się z pacjentem Litwinem.

Pan Mieczkowski uważa to za przytykowaną propagandę. No cóż, zostawiam to określenie na sumieniu autora i jeszcze raz stwierdzam bez żadnej propagandy: iż tak jest naprawdę. Zdania i nie powinno, bo chodzi o ludzkie zdrowie. Trudno wymagać, by lekarz narodowości litewskiej znał język polski. Właśnie dlatego uważam, że należy robić wszystko, by polska młodzież Wileńszczyzny mogła studiować medycynę tu, na Litwie. W ten sposób znając język polski i litewski, i rosyjski, lekarz mógłby się porozumieć z każdym pacjentem.

Szkoda, że p. Władysław Mieczkowski, były prezes byłego Koła Medyków, pisząc krytyczne artykuły na temat Uniwersytetu Polskiego w Wilnie lub studiów medycznych (podobny artykuł był zamieszczony w dwutygodniku "Zdaj Wilni" nr 5/84, 28.02.03.1993 r.) wydaje tak ostre, bezapelacyjne sądy. Chciałabym Pana przypomnieć, że w myśl przysięgi Hipokratosa należy zawsze pomagać, a przede wszystkim nie szkodzić.

Zastanawiałam się, między innymi, co pobudzało pana Mieczkowskiego do takich bezpodstawnych zarzutów i ataków gazety.

Dosłom do wniosku, że jedynym powodem jest urażona ambicja z powodu utraty roli prezesa.

Chciałoby się jednakże, aby za 4 lata, kiedy to Pan Mieczkowski był prezesem, złożył sprawozdanie, z którego niejednokrotnie był prezesem, zamiast tego, by rzucić cień na pracę innych.

Bronisława SIWICKA, prezes Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Litwie, sekretarz odpowiedzialny oddziału medycznego Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy.

Czwarta część budynków zwrócona... a reszta?

Wileńska Rada Miejska ma prawo samodzielnie rozstrzygać kwestie zwrotu domów modlitwy i innych budynków po rozpatrzeniu na sesji rady projektów materiałów rządowych.

Jak poinformowała doradca prawny służby przywracania praw własności Samorząd Wilna Nijole Šiliniene, różnym wspólnotom religijnym zwrócono w stolicy 41 budynków. A na liście budynków zwracanych wspólnotom religijnym miasta Wilna jest zarejestrowanych 169 obiektów, które do nich należały przed rokiem 1940. "Teraz nie trzeba przedstawiać materiału rządowej komisji ds. zwracania budynków wspólnotom religijnym. Więcej przeto przysługujemy również ostateczne rozpatrzenie" — powiedziała N. Šiliniene. Zaznaczyła ona również, że zarząd miejski nie

może zwrócić wielu budynków, gdyż mieszkają tam ludzie i nie ma dokąd przenieść lokatorów.

Na przykład, po zwróceniu budynków przy ul. Niemieckiej należących do wspólnoty ewangelików-luteranów, było wiele nieporozumień: lokatorzy zwrócili się do sądu, domagając się bezpłatnej poprawy warunków bytowych i czekają na decyzję.

Na jednej z ostatnich sesji omawiano projekt w sprawie należących do wspólnoty żydowskiej budynków przy ul. Gaona 6 i Geliū 6. Zwrót został zaakceptowany. "Jako że budynki nie są zamieszkałe, więc rada miejska może je zwrócić wspólnocie bez żadnych przeszkód" — sądzi N. Šiliniene. Ale na sesji deputowani po kilku godzinach debat nie doszli do wspólnego mianow-

nika, czyli sprawę jeszcze raz odłożono do rozpatrzenia.

Zarząd miejski przygotował także projekt postanowienia rady w sprawie zwrotu budynków należących do prawosławnego klasztoru Świętego Ducha. Obecnie mieszczą się tam przedsiębiorstwa państwowe, pracowni twórców. Zarząd miejski będzie poszukiwał pomieszczeń zastępczych. Natomiast dom przy ul. Kienos 6, gdzie jest 15 zasiedlonych mieszkań, cerkiew prawosławna przekazała miastu w darze.

Do rozpatrzenia zgłoszone zostaną również projekty w sprawie budynków należących dawniej do Kurii Arcybiskupiej przy ul. Bazylionų 12, Bazylionų 14/21, Vokiečių 161/14. Kuria Arcybiskupia prosi o zwrot tylko tych pomieszczeń w tych domach, które nie są zamieszkałe i sprywatyzowane. Między innymi, największą powierzchnię w tych budynkach przy ul. Bazylionų zajmuje Wileński Państwowy Zakład Farmaceutyczny.

drzewa nie spiliuję. A tu słyszę, że starostwo pieniądze nie ma, muszę poszukać sam, kto to ma zrobić. Owszem wiem, że istnieje taka organizacja jak "Zunda", która piluje drzewa. Na pewno są też inne. Ale za pieniądze. Czyli muszą przyjechać robotnicy, obejrzeć drzewo, zdecydować, jakie potrzebny będzie sprzęt, ile to zajmie czasu. Wówczas powiedzą, ile to ma kosztować...

Naprawdę nie mogę zrozumieć, dlaczego ja muszę poszukiwać robotników. Drzewo jest przecież "państwowe", ba rośnię na ziemi państwowej, a ja mam płacić pieniądze? Czyżby mi się coś pomieszało?

Taki oto telefon otrzymaliśmy ostatnio od naszego czytelnika, który nie wiadomo dlaczego chciał pozostać anonimowym. Zresztą, nie o to chodzi. Sygnalizujemy ten fakt, chociaż, co prawda, temat pilowania drzew w mieście nie należy do nowych. Co prawda, dotąd otrzymywaliśmy innego rodzaju skargi, że np. mieszkańcy samowolnie pilują drzewa, bo im zasłaniają dostęp do światła, albo po prostu... drzewo im się nie podoba. Wywały i tego rodzaju przykłady.

Ale, mówiąc szczerze, ten telefon od czytelnika nas zaskoczył. Skontaktowaliśmy się również z przedsiębiorstwem "Zunda", gdzie nas poinformowano, że o ile drzewo jest awaryjne i jest pozwolenie na jego usunięcie — natychmiast to zrobili. Wiadomo, że to darmo. Ale rachunek skierują do starostwa. A przecież o to właściwie chodzi.

Fot. Marian Paluszkievicz

Pytanie — odpowiedź

Skąd wziąć skrzynkę pocztową?

Szanowna redakcjo. Jestem emerytka, z trudem się poruszam i całą moją radością jest codzienna gazeta, czyli "Kurier Wileński", na którego prenumeratę zawsze staram się odłożyć grosz. Ale ostatnio "Kuriera" jestem niestety pozbawiona, z tej najgorszej przyczyny, że skradziono nam pocztowe skrzynki. Czyli listonosz nie ma gdzie zostawić gazet, kładzie ją na oknie, wiska w szparę, gdzie były skrzynki. Nie mogę od niego wymagać, by wpisał się do mnie na płytę piętro, zresztą innych sąsiadów — też to dotknęło, skradziono kilka skrzynek.

Dokąd mamy się zwrócić, by nam zainstalować nową?

A. WISZNIEWSKA
Na Pocztę Główną (al. Giedymina 7, pokój nr 214). Ale niestety, będzie musiała Pani, jak też sąsiedzi, za skrzynki oraz ich zainstalowanie zapłacić, dziś za darmo tego nikt nie zrobi.

Trudno nam powiedzieć, ile to będzie kosztować, gdyż zależy, ile skrzynkę trzeba zainstalować. Jeżeli 4-5 — to za skrzynki, oraz zainstalowanie, napisanie numeru mieszkania itd. — co w granicach 40-45 Lt. Żadnych ulg dla emerytów nie ma.

Samo życie

Kto powstrzyma potop?

Stare przedzwiały rury (mieszkam w domu około 30 lat) przechodzące akurat w mojej piwnicy zaczęły nawałale, czyli sączy się gorącą wodą. Niby na razie nie bardzo mogą przeciekać, ale i tak stopniowo zalewa piwnicę. Zwróciłam się do przedsiębiorstwa komunalnego przy swoim starostwie (żyrmuńskie), by hydraulik naprawił uszkodzenie.

Jakaż byłam naiwniacka, sądząc, że naprawi to. Zatrudniona tu pracowniczka od razu mi uprzedziła, że niestety będę musiała za wszystko sama płacić. To znaczy, za wizytę hydraulika, za remont uszkodzenia, a o ile potrzebne będzie spawanie (a podejrzewa, że tak) — to zbieże się dość znaczna suma. Na próżno próbowałam tłumaczyć, że jestem emerytką i nie stać mnie na takie remonty. Zresztą, dlaczego takie naprawy muszą robić za własne pieniądze? Przecież co miesiąc płacimy (co prawda nieduże sumy) za remont dachów, klatek schodowych itp. Czyli pieniądze się pobiera, a gdy następuje awaria — to okazuje się, człowiek musi płacić sam. Z czego? I dlaczego? Toż to dziedzictwo i niesprawiedliwość!

K. ZUBRYCKA

Całkowicie dzielimy opinię Czytelniczki, że to straszna niesprawiedliwość, gdy człowiek (a na dodatek emeryt) powinien opłacać te

go typu remonty, które dotyczą całego domu. Przecież sącząca się woda może przekształcić się w potop i zalać cały dom.

— W takim wypadku pieniądze za remont zostaną rozdane na wszystkich mieszkańców — słyszę od pracowniczki tego przedsiębiorstwa.

— Więc dlaczego teraz nie rozłożycie tej sumy na wszystkich?

— Właściciela zalewanej piwnicy powinna zebrać podpisy od mieszkańców, że przeprowadzany będzie remont i że oni zgadzają się na opłacenie sumy, jaka będzie na to potrzebna. Powinna zebrać przynajmniej 80 proc. podpisów, wtedy rachunek rozłożymy na wszystkich mieszkańców.

— Ależ proszę pani, innych mieszkańców na przykład z pionu pierwszego nie zalewa. Dla innych — zdegradowanych nawał, żeby dom się zawałił — to wszystko jedno. A trzeci mają się podpisać, żeby więcej płacić? To nonsens. Nigdy tego nie zrobią.

— Cóż, to jedyny wyjście. W przeciwnym razie ktoś jeden powinien płacić za remont. Gdyby dom był spółdzielczy, lub miał własny towarzystwo — to byłaby swoja władza, księgowość i wtedy rachunek automatycznie dzielony byłby na wszystkich. A ponieważ dom jest częściowo sprywatyzowany, częściowo nie — niestety, takie jest życie, i taki jest smutny fakt.

"Gwiazdkowy prezent"

Przeczytałam w prasie notatkę, że wlinianom przesunięto terminy w rozliczaniu się za usługi ciepłej i gazowej, gdyż nie wszyscy otrzymali nowe książeczki rozliczeniowe. Ogarnęło mnie oburzenie. I tak człowiek ledwie wiąże koniec z końcem, by zapłacić za czynsz, a tu przed samą gwiazdką będę musiała (zresztą, czyja jednal) płacić za gaz, ogrzewanie i gorącą wodę zużyte w poprzednich miesiącach.

Ten, kto pieniądze nie liczy, powie, że to bzdura, gdyż mogę je odłożyć sobie te z listopada, które nie zapłaciłam, na grudzień. Zaznaczam, że powie to człowiek, który nie musi liczyć każdego centa.

Zresztą oburza sam fakt, po co zamieniać książeczki stare, jeżeli nie ma jeszcze nowych. Niby za nowe nie płacimy, owszem, przy odbiorze nie, ale

faktycznie każda taka książeczka (jej wydrukowanie) kosztuje i Lt. Czyli to z naszej (na pewno naszej!), podatków, kieszeni.

Niedawno zamieniłam tę starą książeczkę, gdzie większość stron była pusta. Tyle papieru się marnuje. A my jako podatnicy za wszystko płacimy.

No i jeszcze jeden prezent przedbożonarodzeniowy to prognozowane w grudniu zdrożenie wody. Prawda, dyrektor wileńskiego przedsiębiorstwa wodociągowego Arūnas Makauskas powiedział, że dotyczy to zimnej wody. Ale przecież każdy z nas rozumie, że jeżeli drożeje woda zimna, to automatycznie też i gorąca.

M. SOKOLIŃSKA

Zaparkowałeś w centrum Wilna — płać

Zgodnie z zarządzeniem mera miasta Wilna właściciele samochodów, których pojazdy będą odholowane na określone parkingi, od 1 stycznia będą zmuszeni płacić państwowemu przedsiębiorstwu "Komunalinis ūkis" co najmniej 315 litów. Wzwanie samochodu-clagnika będzie kosztowało 80 litów, odholowanie pojazdu — 220 litów, strzeżenie pojazdu przez dobę — 15 litów. Poza tym taryfy te będą indeksowane z uwzględnieniem indeksu cen usług określonego przez Departament Statystyki.

Zyski z tego zostaną wykorzystane na wdrożenie i utrzymanie tej działalności, natomiast czysty zysk będzie przekazywany na konto niebudżetowego funduszu wydziału gospodarki lokalnej. Inne zarządzenie mera stolicy określa tryb wynajęcia i urządzenia parkingów samochodowych w śródmieściu.

Wydziałowi gospodarki lokalnej, po uzgodnieniu z policją drogową Wil-

na i przedsiębiorstwem państwowym "Komunalinis ūkis", zostaną wydane pozwolenia na zainstalowanie specjalnych znaków drogowych. Miejsca zarezerwowane na parkingi można będzie urządzić stosując inne środki, przykładowo, słupki.

Za miesięczną rezerwację miejsca na parkingu przy ul. Giedymina lub innej ulicy śródmieścia będzie obowiązywała opłata 100 litów. Dla służbowych środków transportowych przedsiębiorstw utrzymywanych przez samorząd lub z budżetu państwa oraz organizacji charytatywnych stosuje się 50-procentową zniżkę. Poza tym zezwala się na przeznaczenie nie więcej niż 5 bezpłatnych zarezerwowanych miejsc na zaspokojenie potrzeb ambasady.

Samorząd ustalił taryfy: za godzinę parkowania na płatnych parkingach właściciel pojazdu płaci 1 litą, za miesiąc — 30 litów.

(ELTA)



Za darmo tego nikt nie robi. Najwyżej, o ile mieszka Pani w domu spółdzielczym, czy całkowicie sprywatyzowanym — to zlecałoby wystawić rachunek, który powinien być rozłożony na wszystkich mieszkańców.

Zestaw przygotowała Helena GLADKOWSKA

WIELKA AKCJA STUDENCKA

A ja nie wierzę, że coś się zmieni

17 listopada tysiące studentów i ich wykładowcy uczestniczyli w wiecu protestu najpierw na placu przed Sejmem, później przed gmachem Rządu. O tym, jak przebiegał wiec i czego żądali studenci i wykładowcy następnego dnia pisały wszystkie dzienniki litewskie. A co na to sami uczestniczący w pierwszej akcji studenckiej?

— Dlaczego przyszedł na ten wiec?

— Jakże zrobił on na was wrażenie?

— Czego od niego oczekujecie?

Takie pytania zadałam kilkunastu z kilkutyśnicznego tłumu.

— Przyszedłem, bo uważam, że czas ugodowego załatwiania spraw już się kończy. Beznadziejnie jest czekać na to, że rząd z własnej inicjatywy przyjmie jakieś konkretne postanowienia, by poprawić sytuację studenta — mówi wojowniczo usposobiony Remigijus z WUT — odniosłem wrażenie, że nie potraktowano nas poważnie. Pobieciano spełniać żądania ot tak sobie, nie myśląc, że się jeszcze będziemy o to domagać.

Kristina Baranaukaitė powiedziała:

— Przyszedłam razem z kolegami. Świetnie się tutaj bawimy. Podo-

bała mi się atmosfera wiecu. Dużo młodzieży. Po prostu ciekawie spędziłyśmy czas.

— Sytuacja studentów na Litwie naprawdę jest nie do zniesienia — o-rzekł Algis Kaminskas. — Jeżeli chcesz, możesz zapytać dowolnego z zebranych tutaj studentów jak oni sobie radzą na te "krokodyle", które wadzą zwą stypendium. Dlaczego "krokodyle"? Bo i skape i nieszczerze. Zresztą nie to najważniejsze, uważam, że każdy jest w stanie sam sobie zarobić na życie, ale co robić z brakiem pogłębionej na uczelniach, przestarzałą fizycznie i moralnie tech-

niką? To, co posiadali uczelnie jeszcze kilka lat temu, przeważnie do użytku nie się nadaje. Im dalej, tym niedźwiedziej szkatki pozostają z tego, co się nazywa bazą materialną uczelni. A akademiki. Była w tych pokojach, w których kółka pamiętają jeszcze plecy naszych rodziców, a może nawet dziadków? Przyszedłem, bo chcę wyrazić swoje niezadowolenie. Większość z nas, tutaj zebranych, ma już dość tej sytuacji nie chianych dzieci, których państwo utrzymuje w sytuacji ani żywych, ani martwych. Może wypowiadam się zbyt ostro i niekonsekwentnie, ale to wszystko bardzo mi wzburza. Myślę, że na tej jednej akcji się nie skończy. W przeciwnym razie to, co dziś tu robimy, nie ma sensu.

— Przyszedłam, bo na wydziale ogłosili, że nie będzie wykładow i wszyscy mają zebrać się na placu przed Sejmem. Przywołano mi tutaj ciekawość. Nawet nie wiedziałam dokąd, czego żądamy — opowiada Regi-na Ramoškaitė. — Już tutaj na miejscu odniosłam wrażenie, że jest to wiec, który zorganizowali rektori i wykładowcy, żeby wyrazić własne żądania, a studenci byli potrzebni tylko po to, by stworzyć "masową" oporę imprezy. Przedstawiciele studentów prawie się nie wypowiadali. Władze potraktowały nas niepoważnie, potwierdza to chociażby przemówienie wiceprzewodniczącego Sejmu, który zwracając się do tłumu powiedział: — "Szaniowni członkowie

PRO i CONTRA

MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

Sejmu!... i dopiero po tym, jak się rozległ śmiech tłumu, poprawił się: — "Szaniowni przysli członkowie Sejmu..." Przecież on o naszych problemach nie myślał, ot automat. Minister oświaty zwał się wyśmiewał do nas, nie mówiąc już o tym, że premier w ogóle nie wyszedł. Myślę, że takie akcje muszą się jeszcze powtórzyć, dopiero wówczas będzie to miało jakiś skutek.

— Większość zebrała się tutaj, bo nie chcą już dłużej być tą najbardziej szłą, zaważającą częścią naszego społeczeństwa — mówi Algirdas Z. WUT. — Nikt nie chce studenta wysłuchać, bo to jeszcze zero, nie obywał, żadnej z niego korzyści. Chcemy, żeby wszyscy mężowie władzy przekonali się, że studenci też są siłą, którą trzeba się liczyć. Jeżeli my, mam na myśli i studentów, i w ogóle wyższe uczelnie i ich wykładowców powymieramy z głodu i chłodu, Litwa nie będzie miała żadnej przyszłości. Wielu moich kolegów ma zamiar rzucić studia i wyjechać za granicę, by pracować tam

jako najmniej kwalifikowani robotnicy, ich zdaniem, to jest bardziej opłacalne niż marzenie o chłodnych klasach akademickich, czy ślęczeniu w bibliotece. Obawiam się, że i tacy mają rację.

Szkoda, że wielu studentów potraktowało to jako zabawę, wielu nie przyszło. Dzień wolny od wykładow wykrył się od innych celów.

Małe stypendia — to nie najważniejszy nasz problem. Żądamy czegoś od władzy, a w samych uczelniach samorządów studenckich to czysto tylko nazwa. Nikt nas nie chce słuchać, władze uczelni traktują nas często, jak intruzów. Ciągłe musimy o coś walczyć i będziemy walczyli.

— Przyszedłem, zobaczyłem i zszalałem przy własnym zdaniu. Cała zabawa nie miała większego sensu — powiedział Aleksander Kirilenko.

Zamieszczę tam tylko kilka najbardziej charakterystycznych wypowiedzi. Reszta była podobna.

Zanotowała J. M.
Fot. M. Paluszkievicz



ECHA NASZYCH PUBLIKACJI

Klub Młodzieży Alternatywnej: za i przeciw

Po opublikowaniu w "K.W." z 10 listopada br. wywiadu z Aleksandrem Radzenką "Na taką młodzież jak my, trzeba stawić" oraz relacji z jednego z zebrań Młodzieży Alternatywnej pod tytułem "Młodzież, owszem, ale czy alternatywna?" redakcja otrzymała i otrzymuje nadal listy od czytelników. Są różne; w jednych potępia się autorkę publikacji za zbyt krytyczne nastawienie do nowo powstającego Klubu, w drugih ostro krytykuje się założycieli Klubu. Dziś z braku miejsca zamieszczamy tylko urywki dwóch wypowiedzi, wybierając fragmenty najistotniejsze.

Czytelnikom, którzy pytają nas czy Klub został już zarejestrowany, odpowiadamy — jeszcze nie. Klub ma dopiero kilku członków i kilkunastu sympatyków. No i oczywiście sporo wrogów, albo raczej osób nie tolerujących ich poglądów.

Osobie, kojarzącej Klub Młodzieży Alternatywnej z UPW pragniemy wytłumaczyć, że Klub jest organizacją niezależną i samodzielną, zrzeszającą młodych ludzi, którzy pragną mieć własną wizję otaczającej ich rzeczywistości i czasem, co się, niestety, rzadko zdarza, nie boją się wypowiedzieć tego głośno. Szanujemy to i cenimy odwagę, nawet, jeżeli nie zgadzamy się z ich poglądami, czy krytykujemy uprawianą przez niektórych z nich "twórczość".

Nie trzeba było niszczyć idei klubu

Szkoda, że tak bardzo krytycznie odezwaliście się o Młodzieży Alternatywnej. Nie trzeba było na samym początku niszczyć samej idei klubu. Niektórych z tych o kim pisało się w tym artykule znam pośrednio, jak się wyjaśniło z rozmów z kolegami. Na temat tych chłopaków zdania są bardzo podzielone. Jedni uważają, że dobrze, że im się dostało po łbie, nie będą nosa zadzierali, inni mówią, że u nas to wszyscy umieją krytykować, a jak do robienia czegoś to nikogo nie ma. Uważam, że

gdyby chłopcy byli naprawdę zerem nie wzbudziłoby tyle krytyki. Ich zauważono i to świadczy o tym, że czynią coś. Wiem, że istnieją inne stowarzyszenia młodzieżowe na Litwie. Może warto by było ich liderom też wystąpić na łamach "Pro i Contra". Ludzie chcą wiedzieć o tym co się dzieje i kto co robi.

Życzę chłopakom z KMA powodzenia i myślę, że znajdują się ludzie, którzy podtrzymają ich. Mam nadzieję, że redakcja poinformuje nas o dalszych losach klubu.

Kazimierz SOBOLEWSKI

Święciany

Wymyślcie coś, bardziej sensownego

Chcę podzielić się swoimi wrażeniami po przeczytaniu wywiadu z Aleksandrem Radzenką ("Na taką młodzież, jak my, trzeba stawić" "K.W." z dnia 10.11.94 r.). Myślę, że w swoich wypowiedziach Aleksander zaprzecza sam sobie i jego odpowiedzi na pytania dziennikarki nie są przemyślane. Odniosłem wrażenie, że jest to jeszcze jedna próba stworzenia organizacji polskiej na Wileńszczyźnie, która będzie się żarła z innymi organizacjami i ciągnęła pieniądze od Polski. Chcę poprosić Aleksandra i jego kolegów, żeby się zastanowili i jeżeli naprawdę zależy im na przyszłości młodzieży na Wileńszczyźnie i wymyślili coś bardziej sensownego, niż jeszcze jedna organizacja łącząca z wyciągniętą ręką i z nadzieją patrząca na wypchane dewizami kieszenie biznesmenów. A może tak warto by było samym spróbować zarobić na swoje rozrywki? Dotyczy to nie tylko nowo powstającego Klubu Młodzieży Alternatywnej, lecz również innych polskich klubów studenckich i młodzieżowych na Litwie. Celem wielu nowych działaczy stało się wymyślenie byle jakiej organizacji, niech nawet najbardziej kontrowersyjnej, pod względem ideowym byle móc zagrać w niej rolę lidera. Wszystkie one zgadzają się w jednym: potrzebny im jest bogaty wujek. Smutno.

Jerzy LISKIEWICZ

Druskienniki

OKIENKO LIRYCZNE

O życiu takie coś...

Zbudowałam okno i w nim umieszciam życie w białawej sukience

stomiarzym kapeluszu

posadziłam ciało i duszę na miękkim foteliku i przez różowe okulary morzu się przyglądałam jezory i agresywnie łezotały bo nie podobał się im mój okrzyk maly wolaty le milicazie szare a mój z hałasem po nich gnymasil gwizdząc i parkując śmiechem sprawiał mi wielką uciechę wtem w chwilę całkiem niespodzianą z głabin niewidomych z morskiej stodoły wyrzucił się kół morski siedmiogłowy stanęszy tak na mojej drodze nymal głosem metalowym a mój okrzyk zadziłał złąk

Dopiero teraz zrozumiałam jak się zaplakał — i zaplakał — każdy uśmiech dnia pocułek nocy i kielich mocnego zdirowa.

Regina PSZCZOŁOWSKA



Rys. A. Wasilewska

Święto u "Włóczęgów" Bez włóczęgi świat byłby smutniejszy

Członkowie Akademickiego Klubu Włóczęgów uważają, że są spadkobiercami nie tylko "Lagi" włóczęgowskiej, lecz również idei i tradycji klubu o tej samej nazwie założonego przez studentów USB jeszcze w 1924 roku. Młodzież należąca do powstałego, czy, dokładniej było, wznowionego w 1991 r. klubu próbuje kontynuować tradycje "włóczęgów" przedwojennych. Wycieczki bliskie i dalekie myśli żadnymi granicami nie ograniczone i żadnym warunkom nie są poddające, dyskusje na tematy odwieczne i dzisiejsze, studenckie figle, łamanie reguł i zasad przyjętych przez ogół cechowały "włóczęgów" przedwojennych.

Ich dzisiejsi spadkobiercy są duchem i ciałem spokojniejsi i jakby mniej pewni siebie, niemniej to, czym się zajmują w swoim klubie, przypomina działalność dawnych "Włóczęgów", których los porozumiał po całym świecie.

Mający dopiero trzy lata Klub może być dumny z 70-letniej tradycji, której jest spadkobiercą.

Na uroczyste obchody 70-lecia Klubu 15 listopada br. mimo nie sprzyjającej pogody przyszli: Wojciech Wróblewski, Henryk Mażul, Irena Masoń, Jan Siwicki, Artur Płokszto, Stanisław Korczyński i, oczywiście, ksiądz Dariusz Stańczyk.

Każdego kto przychodził, nieważne, czy był to gość honorowy, czy osoba w ogóle nie znana, witano życzliwym uśmiechem.

Uroczyste spotkanie zajął przewodniczący klubu Marek Kuśbiak, który opowiadał o historii powstania klubu, jego tradycjach, pierwszych "włóczęgach", wśród których jest wielu słynnych ludzi. Następnie zebrani wysłuchali dowcipnej, bogato ilustrowanej przez rzeźbiarza opowieści o "włóczęgach" dzisiejszych "włóczęgów", ich przygodach. Był też rocznicę i złożył gratulacje jubilatowi każdy mógł wnieść toast popijając go... mlekiem.

Przemówienia, gratulacje przeplatane są z opowiadaniem o historii czarnych włóczęgowskich beretów z chwastami, "Lagi" włóczęgowskiej, o wesolych przygodach z podróży, chrzcie nowych członków Klubu. Panowała wesoła, życzliwa atmosfera.

Począć przynależność do wspólnie idei klubu można było trzymając się "Sznura Jedności" (niegdyś żółto-czerwonego, dziś, po tylu latach, zszarzałego) pro-



cem którego był sznur związany ze sznurków od opakowań po kanapkach wziętych z domu w podróż i śpiewając hymn włóczęgowski.

Na zakończenie "włóczędzy" zaprosili wszystkich chętnych na spacer z "Lagą" po mieście.

Długi szereg "włóczęgów" i ich gości ciągnął ulicami miasta trzymając się kulonastometrowego "Sznura Jedności" i z przymusu powtarzając wszelkie "wykrętały", które wyczytali niosący "Lagę" prowadzący. Od czasu do czasu zabrzmiiała pieśń, która wkrótce urwała się głośnie w wybuchem śmiechu. Przechodnie, których o tej późnej godzinie było niewiele, różnie reagowali na długi sznur "rozpiewanych wariatów" uczepio-

nych linki jak dzieciaki w przedszkolu. Włóczęgów to nie wzruszało i pochod szczęśliwie dotarł do placu przed Uniwersyteciem Wileńskim, gdzie znów "Sznur Jedności" zajął wszystkich w koło i głośno "Kurdesz" odbiło się echem od starych murów.

Na tym się zakończyła oficjalna część imprezy. Kto chciał, wrócił do sali, kto nie chciał wracać, mógł wędrować ulicami wieczornego Wilna.

Jolanta MASIAN

NA ZDJĘCIACH: toasty popijano mlekiem; Hymn śpiewano trzymając się "Sznura Jedności"; długi sznur "Włóczęgów" wyruszył w wędrowkę ulicami Wilna.

Równieśnicy za granicą

Młodzież bawi się i tworzy

Polska młodzież na Litwie żyje w nieco innych warunkach niż młodzież w kraju. Jednak pod wieloma względami jest bardzo podobna. W jakim stopniu? Może pomogą to wyjaśnić wyniki kolejnych badań Centrum Badań Opinii Społecznej?

Dyskoteka najlepsza?

Atmosfera w dyskotekach nie była 24 proc., na koncercie rockowym nie było 79 proc., w teatrze 70 proc., w muzeum lub na wystawie 67 proc., a na spotkaniu z osobą z życia publicznego 75 proc. badanych.

Największym powodzeniem cieszyły się (po 28 proc.) prywatki i kino, na drugim miejscu dyskoteki (14 proc.). W teatrze i na zawodach sportowych było po 12 proc. — ale się okazuje tylko 2-3 razy w ciągu roku szkolnego!

Najwięcej aktywności wykazywali uczniowie szkół średnich dyskotekach — aż 29 proc. przyznało się, że w ciągu roku było w dyskotekach ponad 10 razy. Dyskoteka jest najpopularniejszą rozrywką młodzieży wiejskiej (86 proc.), a miejska upodobała sobie tę rozrywkę w 63 proc. przypadków.

Kto czyta gazety i jakie?

Większość młodzieży czyta prasę codzienną, przynajmniej jedną gazetę lub czasopismo, najczęściej jednak dziewczęta — 72 proc., a chłopcy tylko w 52 proc. przypadków.

Jeśli gdy przyjrzymy się tytułom, niejednemu socjologowi i nauczycielowi zapewne przyjdzie miła i opadnie szczeka. Regularnie czytana jest "Dziennik" i czasopismo Polskiego Czerwonego Krzyża "Jestem". Wśród ogólnopolskich dzienników czytanych regularnie wymieniana jest "Gazeta Wyborcza" (81 proc. uczniów szkół ogólnokształcących i 48 proc. techników zawodowych), a na drugim miejscu "Super Express". Wśród tygodników "Tęcza" i "Bravo", czasopisma poświęcone programom telewizyjnym, "Wprost" i "Filipinka" oraz tygodniki regionalne.

Czas spędzony przed telewizorem

Telewizję ogląda się powszechnie. Nie przyciąga tylko 11 proc. młodzieży wielkomiejskiej. Ponad dwie trzecie młodych odbiorców ogląda jedynie programy polskiej telewizji, a co czwarty także zagraniczne.

Wideo — kilka razy w tygodniu

Taśmy wideo — jak skarpetki zmieniają młodzi widzowie kilka razy w tygodniu. Aż 20 proc. ogląda wideo regularnie, a więc można je uznać za środek zastępujący programy filmowe w telewizji i wyjścia do kina, które z reguły jest 5-10 razy droższe niż wypożyczenie kasy za 5 tys. Najczęściej sięgają po kasy wideo uczniowie liceów, najczęściej uczniowie zawodówek.

Czy sami są twórcami?

Nauka gry na jakimś instrumencie, taniec, twórczość plastyczna — to zajęcia, w których bierze udział co piąty uczeń szkoły średniej, dokładnie 16 proc. chłopców i 27 proc. dziewcząt. Najczęściej aktywności w tych dziedzinach uzależniona jest od zamożności rodziców i ukształtowania w młodym wieku zainteresowań, a także braku trudności w nauce i łatwości w dostępie do placówek kultury.

Wyniki badań CBOS wskazują, że aktywności artystycznej i twórczej zależy również od typu szkoły (najczęściej wykazują się nią uczniowie szkół ogólnokształcących), ale i od miejsca zamieszkania, udziału w praktykach religijnych, stopnia zainteresowania polityką.

Najwięcej młodych ludzi gra na instrumencie (18 proc.), rzadziej komponują czy śpiewają w chórze. Co piąty uczeń wykazuje aktywność artystyczną na zajęciach pozaszkolnych.

(PAI)

Opowiadanie

Chwila

Mimo wysiłku, nie potrafi się skoncentrować. Dzień ten może stać się rozdziałem zamykającym jej dotychczasowe życie i jednocześnie rozpoczynającym nowy, nieznany okres.

Reflektory oświetlają tylko scenę ukrywając w ciemnościach obcych ludzi. Na scenie każdy jak na dłoni, widzi swoją pełną napięcia twarz. Oni próbują przeżyć się przez siatkę mroku. Mikrofon wychwytuje najcisze nawet dźwięk, najbliższy oddech słyszy każdy widzą, a ja próbuję przemóc sztywność zaciśniętych szczęk, powstrzymać łok nie kontrolowanych myśli.

— Wiem, że jestem tu na krótko... Błagam was, pozwólcie mi skończyć, wysłuchajcie...

— Przed wami jest tylko aktor, przede mną — całe życie, to dla was jest tylko chwila, dla mnie zaś próba.

Wiem, ta krótka chwila długo trwa, ale mam tak dużo wam do powiedzenia. Przeszkadzają mi tylko niecierpliwość spojrzeń, choć wam to stracenia nie macie nic.

— Mam wszystko: miłość, własny

światopogląd, talent, wykształcenie — wszystko ma swój cel, który mam szansę osiągnąć.

— Rwę w strzępy płuca; nazywam się Oliwier, choć jestem ułamek, ułamek, choć chcę żyć; mam zapłakaną twarz, choć śmiać mi się chce; dziś jestem wrogiem, jutro — trupem; chcę słońca, a widzę mrok.

— Najśmieszniejsze — grać, czując, że jesteś słaby. Najgorsze — nie wierzyć w to.

Ktoś pomyśli, że już nie odróżniam znaczeń poszczególnych słów, ale moja rola jeszcze się nie kończy.

— Dlaczego zgasił reflektor? Jeszcze nie czas, byśmy się rozstali, może na zawsze? Zaczekajcie! Nie odchodźcie! Zostawcie chociaż otwarte drzwi! Proszę...

Stała na balkonie wpatrzona w atramentowane niebo usiane gwiazdami. Zimny, wieczorny wiatr targał lodowatym podmuchem ciemną brew włosów, przedzieriał się przez splecione nici swetra, kłó zimnem. Nie czuła chłodu. Była zatopiona we własnych myślach, w których uparcie przewijał się obraz zamkniętych drzwi. Nie czuła się zaskoczona, jedynie pokonana i zrezygnowana.

J.S.

(nazwisko znane redakcji)

Rozrywki

Zabawmy się w Detektywa Historia piąta: Kto ukradł pieniądze?

— Zginęło równo piętnaście tysięcy trzysta dwadzieścia pięć litów. Przeliczałem dwa razy.

— Kogo Pan podejrzewa? — zapytał detektyw Robacek.

— Mówiąc szczerze, nie wiem — odpowiedział kasjer.

— Niech Pan opowie, jak to było?

— To się stało w następujących okolicznościach. Chciałem przeliczyć pieniądze, więc wyjąłem je z sejfów. Raptem w pokoju zgasło światło. Pomyślałem, że się zapaliła lampa. Postawiłem na stół krzesło, wzeszedłem na nie i dotknąłem lampy, chcąc ją wykręcić.

Lampa była tak gorąca, że poparzyłem sobie rękę, straciłem równowagę i upadłem na podłogę. Czas jakiś leżałem bez przytomności. Kiedy się okłamałem, zobaczyłem cały ten bałagan. Pieniądze zniknęły. Powiadomiłem o tym telefonicznie zakładową służbę ochrony. To wszystko, co mogę Panu powiedzieć.

— Pan ukradł pieniądze. Wszystko, co Pan teraz opowiadał jest zmyślane od początku do końca — kategorięcznie stwierdził detektyw Robacek. — Dlatego, że...

Co powiedział detektyw Robacek kasjerowi?

Rys. W. Sakowicz



BIELARUS WILEŃSČYNY

ŠTOTYDŃNOVAJA STARONKA TAVARYSTVA BIELARUSKAJ KULTURY ū LITVIE № 14

BIELARUSKAJA MALITVA

Užo stała dobray tradycyijaj, što raz na hod chryščynianie z usich krajůw imknuća naviedać Vilniū, pamalica la abraza Maci Božaj Vostrabramskaj. Vykazać joj usie svaje prošby, biedy i radaści. Tak było i sioleća.

Pad čas tydnia ūšanavaŭnia Cudatvornaj Šviatyni z inicyjatyvy bielaruskaj katalickaj hramady z Miensku hućala malitva i pa-bielarusku. Udziel

u šviatoj imšy brali vierniki nia tolki Mienskaj parachvii Šv.Trojcy, ale i bielarusy-kataliki z Vilni. Paviu imšu ajciec Michał Sapieł. Malitvy koźnaha ž, napećna, byli ščyrmi. Ale što dakładna možna skazać — nievierahodna pryhoźja śpievy začaravali ūsiech prysutnych.

A pašla imšy ū klubie «Siabryna» adbylasia susťreća katalikoŭ Vilni i Miensku.

Svaje problemy, zda-bytki, plany na bu-dućaje ū halinie adradžeńnia bielaruskaha katalictva — byli asnoŭnymi pad čas hetaje razmowy.

Chaciełasia b spadziavacca, što hetaja susťreća daść šturšok da ūmacavańnia našaj vilenskaj katalickaj hramady.

Darečy, hości pryvieźli cikavuju literaturu: biblii, malitoŭniki, časopisy i h.d. Padrabiazynja davićki možna atrymać pa telefonie 61-65-32. Ludvika Viťuška

NAŠ KALANDAR

2 śniežnia 1879 h. — 115 hadoŭ tam nazad — narodziłsia bielaruski kulturna-hramadski i palityčny dziejać Feliks Stackievič. Rodam jon z mieścietka Ščuŭna na Haradzieńščynie, ale bołšaja časťka jaho žyćcia i dziejańści zviazana z Vilniuj. Skončyŭ jurydyčny fakultet Pieciarbuskaha ūniversytetu. Stajau la vitoćku nielehalnaj Bielaruskaj Sacyjalistyčnaj Hramady, aktyvna ūdziełničau u jaje vilenskim asiarodku. Zajmaŭsia padpalnaj partyjnaj drukarskaj spravy. U miźvajen-nym čaśie pracavaŭ dyrektaram Bielaruskaj himnazii ū Radaškavičach. Pašla vajny było represavany, zatyŭ iznoŭ viarnuŭsia ū Vilniū, dzie pamior va ūzroście 88 hadoŭ. U halinie filialohi zajmaŭsia movaj esperanto. Sklau esperanto-bielaruski stounik.

jaho śmierci vyjšla zamuž za vydathna bielaruskaha architek-tara Lavona Vitan-Dubiejkaŭskaha. Ich dom byŭ adnym z asiarodkaha bielaruskaha hramadskaha žyćcia ū Vilni. Pamiera na emhracji ū 1970 h. Aŭtar cikavych memuarův z časů pieršaj suśvietnaj vajny, jakija rychtujuca da druku.

15 śniežnia 1917 h. byŭ skli-kany Pieršy ūsiebiełaruski Kanhres — adbyvaŭsia 15-17 śniežnia. Heta byŭ pieratonaŭna data ū historyi stanaŭleńnia Bielaruskaj diaŭiaŭiańści. Jaho sklikańnie było zviazana z ras-padam rasijskaj imperiji, što adkryŭa perspektivu samavaz-čennia pryhniečanych hetym reżymam narodaŭ. Niepasrednym vyŭnikam Kanhresu było volvejauleńnie bielaruskaha na-rodu, jakaje pryvialo da abviaščennia niezaležnaści Bie-laruskaj Narodnaj Respubliki 25 sakavika 1918 roku. Na žal, na pieršakodzie realizacyi ideji niezaležnaści staŭa pierajemaj imperiskich ambicijův bałšavickaj Rasiei, jakaja nie žadala adkrycia ad svaih kalanijalnych aspiacijau.

18 śniežnia 1888 h. narodziłsia Vincent Hadleŭski, bielaruski hramadski i kulturna-asvietny dziejać. Rodam jon z mieścietka Porazava Vaŭkavyskaha pavietu na Haradzieńščynie. Skončyŭ prahimnaziju ū Śvisłacy, zatyŭ katalickuju duchoŭnoju seminariju ū Vilni. Vyšejšuju teahaličnuju adukacyju atrymau ū Pieciarbuskaj Duchoŭnaj akademii. Byŭ ūdziełnikam Pieršaha ūsiebiełaruskaha Kanhresu ū śnieźni 1917 h. u Miensku. Stajau na pacy-cyach niezaležnaj bielaruskaj respubliki. Budući ūsviatarom, zmahaŭsia za rodnuju movu ū katalickich śviatyniach Bielarusi. U miźvajennja hady żyŭ doŭhi čas u Vilni, byŭ viadomy ū kołach Bielaruskaj Chryščyjskaj Dema-kraty, u Tavarystvie Bielaruskaj Škoły, Instytucie Haspadarki i Kultury. Padčas vajny zniaŭ ad-kaznaje stanovišča. Hahoŭna Školnaha Inspektara Bielarusi. U 1942 h. byŭ aŭstavan i ras-stralany niemieckimi akupantami. Pracavaŭ Ivan Michałčuk

Viestki z Bielarusi

Reżyser Valery Panama-rou pacaŭ rabotu nad filmam pa scenariju V.Bykava «Na Cornych ladach». Film buduće pryśviečany nieviadomym staronkam bielaruskaj historyi — zdušeńniu vojskami NKUS Štuckaha paustańnia, rasstre-ŭ soŭniaŭ niepachpišnych bielarusau, što zmahalisia za prava «ludźmi zvacca». Dziaŭ-žaŭa zmahla znaŭciŭ tolki 60% koštu karciny. Reštu finansavania praviaduć niedziaržau-nyja struktury. Nia hiedziatja na ekanamičnija ciažkaści, bielaruskaja kinavytvorčaść u hetym hodie vypuskaje 5 «dziaŭžaŭnia» mastackich filmau. Dla paraŭnadańnia, «Mosfilm» vypuskaje ūsieho 4 mastackija karciny ū hod.

Miźnarodny valutny fond adkluu na nieakrešly termin razhlad pytańnia ab akaŭstach Bielarusi značaj finansavaj pazyki. Mahčymyŭ pryčynaj žalujaćca adsućnać rezulta-tau ū praviedziennij reformau na ślachu da ryŭkavych ad-nosin u ekanomicy.

U Miensku prajšoŭ festy-val «Adradžeńnie bielaruskaj kapely». Festyval adradziŭ imiony bielaruskich kampa-zytarau epochi ramantyzmu. Arhanizatarom, V.Skarabaha-tavu i J.Papuškam, da-valiasia pakorpacca ū archi-vach S-Pieciarburha, Varšavy i Paryža, kab znaŭciŭ notny materyjal kampa-zytarau: Mi-chała Ahinskaha, Napaleona Ordy, Michała Jelskaha. Upieryšniu ū XX st. na festyvali «Adradžeńnie kapely byli vykanany «ślahiery» epochi ramantyzmu.

ABJAVA

Užo stali tradycyjnymi našy susťrećy koźny drugi čačvier miecica. 8 śniežnia a 16 hadzinie ū zalī TBK pa vul. Žygmantu 12-3 adbudziecca daklad na temu: «Aktualnaje palityčnaje stanovišča ū Bielarusi». Dakladčyk — staršynia palityčnaj kamisii Bielaruskaha Narodnaha Frontu «Adradžeńnie» sp. Vincuk Via-čorka.

INFARMACYJA

— koźny pniaćdzien ū 19.05 pa telebadańniu Litvy — bielaruskaja prahrama.
— koźnuju sobotu ū 11.30 pa druhoj prahramie radzjo pieradča «Bielaruskaje slova na chvali Litviškaha radzjo».
— koźny dzień ū 21.00 infarmacyja da bielarusau Litvy — pa pieršaj prahramie Litviškaha radzjo.
— Čhata-čytalnia TBK pa vul. Žygmantu 12-3. Pracuje z 11.00 da 14.00 i z 17.00 da 20.00 hiednia skramia soboty i niaćdzeli. Tel. 61-65-32.

Pamiatnaja susťreća

Našu škołu časta naviedvajuć zna-kamityja ludzi, takija jak, naprykad, Vasil Bykaŭ i inšija. Jość takija i ū Vilni. Niadaŭna ū 3 klasie adbylasia susťreća z Tacianaj Sapač. Uvajaŭ ū klasu miłaja čačynca i adrazu pačała čytać vieršy. Choć tvory nie zusim dieračija, ale zrazumieŭna, ko cud-ŭna čytała, sluchali z zadavalnieńniem.

Vieršy spadarynia Taciana pačała pišać jašče kali vučyčau ū škole, ich tady drukavali ū školnaj hazecie. Cia-pier jość vydadzienaja knižkaćka vieršau «Vosieŭ», jakuju Taciana nam usim padaravaŭ ū kancy susťrećy. Tam jość vieršy «Vilni», «Arlaniam», «Savie-liju» i inšija.

Spadarynia Taciana zakončyła fa-kultet žurnalistyki, pracuje na litou-skim telebadańni i piša vieršy. Voś jaki jana cikavy čačaviek. My sočym za bielaruskimi pieradčačami, jakija vychodziać koźny pniaćdzien. Pašla susťrećy mnohija zachacieŭ byŭ pa-do-bnymi na sp. Tacianu, pracavaŭ na telebadańni, bo heta zaŭsiody susťrećy z cikavymi ludźmi, adlustravańnie pa-dziej. A dla hetaha treba dobra vučycca, šmat viedač, boľ čytać, na-zirać, umieć rabić vysnovy i zadavać pytańnia.

Lacieć da sonca, lacieć da mora — niamia inakšaha vješcia, lacieć, kali vam dadzienia Boham. (radki z vierša «Arlaniam» Taciany Sapač)

Uvni 3 klasa:
Hryboŭskaja Aksana,
Buka Natalia,
Savaŭra Tolik,
Saldzieŭ Mirk

Novaja inicyjatyva Tavarystva Bielaruskaj Kultury ū Litvie

Na zary adradžeńnia bielaruskaha kulturna-hramadskaha žyćcia, u pieršija dzie-siaichodździ našaha vieku, Vilnia byŭ ad-nym z jaho haloŭnych asiarodkų. Poruč sa žaluieńniem bielaruskaha perjadyčnaha druku niežabavie ūzniki i knižnyadvieć-kija supokli. Pieršaja supokla pad nazvau «Bielaruskaja Čhata» inavaŭa z 1908 da 1911 roku, pašla jaje stvareńnia Bie-laruskaje Vydaviečje Tavarystva, jakaje z pierapymkami dziejaćcia ū ū miźvajennym čaśie. Knižnyadviećkaja dziejańści bielarusau ū Vilni vyznačasia svaŭja značaj aktyvnaści da poŭnaj jaje likvidacyi pašla druhoj suśvietnaj vajny.

U procesie raspadu savietskaj imperyi na pieralome 80-č i 90-č hadoŭ hramadkaje žyćcio bielarusau Vilni pačało aźvauć u formie zhurtavańniaŭ, sprobaŭ vychodu ū srodku masavaj infarmacyi, ūznaleńnia ško-lnictva na rodnaj movie. Adnak za ūsie hety čas u Vilni nie było vydavienja nivodnaj bielaruskaj knižki ci navat brazny.

Siońnia abnadviećvaje inicyjatyva TBK u knižnyadviećvie. Na adnym z pasiedžań-niaŭ Rady Tavarystva było vyrašana pryka-ści namaharŭni, kab vydac knižu «Maje ūspaminy» Julijany Vitan-Dubiejkaŭskaj. Vybar vypaŭ na hetuju pracu, starožu ū zamiežy, nie prypadkaha. Jana, navožu ū žanru memuaraj literatury, napisana byŭa 1954 h., u adtibajhrafyčnym materyiale adlustravuje kaštoŭnija historyčnaja žviestci, ale dabeŭt u druk nia trapia.

Publikacyja kniži Julijany Dubiejkaŭskaj «Maje ūspaminy» maje na mecie azna-

jomić šyrokaŭa čytača z historyraj bielaru-skaha adradžeńskaha ruchu ū paru pieršaj suśvietnaj vajny i fragmentami žyćciapaj adnaho z liderau hetaha ruchu Ivana Łuckieviča. Jon byŭ blizkim siabram Julijany, jaje narečannym. Hady ich supracodničau byŭ plonnym ū vynikach hramadskaj dziejańści. U Vilni tady adnialisia bielaruskija školy, nastanickija kursy, stvareńnia navukovaje tavarystva, ūkrećcie apahieciem ich namaharŭni ū adkryćcie Vilenskaj Bielaruskaj Himnazii.

Historyčnaje značenie hetaj knižki biessporna. Choćca pažadac, kab no-vaŭa inicyjatyva TBK jak najchutčej aźvica-

Staršynia Rady Tavarystva Bielaruskaj Kultury ū Litvie

Svaje dopisy, pažadanni i krytyčnija zaŭvahi dasyćajcie na adres: 2004 Vilnia, vul. Šėlių 21, kv. 2

Pa ūsiech pytańniach zvanicie pa telefonach: 44-90-01, 47-15-49

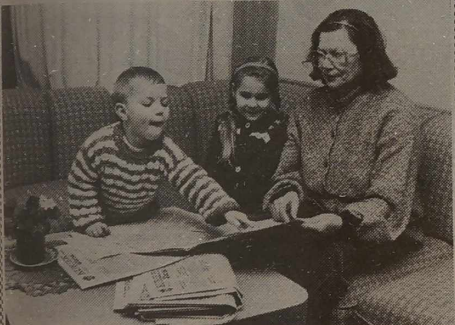
"Kurier Wileński" — zawsze z Tobą!

Proponujemy tańszą prenumeratę na styczeń i pierwsze półrocze 1995 r. Prawie dwukrotnie tańszą!

Jeżeli, szanowny Czytelniku, zaobonujesz "Kurier Wileński" bez kosztów dostarczenia i w ciągu dnia lub tygodnia będziesz go mógł odebrać w redakcji (mogą to uczynić Twoi krewni, znajomi), to koszty prenumeraty wyniosą: NA 1 MIESIĄC — 4 LT (ZAMIĄST 8,40), NA 3 MIES. — 12 LT (ZAMIĄST 25,20) I NA 6 MIES. — 24 LT (ZAMIĄST 50,40).

W taki sposób prenumeratę można załatwić w redakcji "Kuriera Wileńskiego", LAISVĒS PR. 60, PIETRO XI, POKÓJ 1115, W DNIACH PRACY OD GODZ. 9 DO 17, TEL. 42-79-01, U KOLPORTERÓW SPOŁECZNYCH W SZKOŁACH WILEŃSKICH ORAZ U P. ALICJI KLIMASZEWSKIEJ W POLSKIEJ KSIĘGARNI S.K. (UL. OSTROBRAMSKA 9, TEL. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18. Z powiadomieniem, że zaprenumerowany egzemplarz będzie odbierany w redakcji, pod powyżej wskazanym adresem.

DO ZAKOŃCZENIA
PRENUMERATY ZOSTAŁO 8 DNI!
Z DNIEM 10 GRUDNIA BR. DOBIEGA
KOŃCA JEJ ZAŁATWIWANIE.



W ten właśnie sposób już od roku załatwia prenumeratę wileńska Henryka Lipiekiego, nasza stała Czytelniczka od 1953 roku. Mieszka w Karolinach. Dwa razy tygodniowo — we wtorki i piątki — odbiera "K.W." w redakcji, w pokoju 1115. Jest zadowolona z tej formy abonowania naszego dziennika, bo przede wszystkim — taniej. Za każdym razem babci towarzyszą: 3-letni wnuk Marek i 5-letnia wnuczka Monika. Na razie oglądają w "Kurierze" rysunki dla maluchów. Zapewniają, że gdy dorosną będą jego stałymi czytelnikami.

NA ZDJĘCIU: Marek (od lewej) z siostrzyczką Moniką i babcią Henryką w redakcji.

Fot. Marian Paluszkievicz

SPORT

Wystartowali dwuboici

Norweg K. T. Apeland wygrał pierwsze w sezonie 1994/95 zawody Pucharu Świata w kombinacji norweskiej w Steamboat Springs (stan Colorado).

Drugie i trzecie miejsce zajęli jego rodacy, drugi był E. Vik, a trzeci F. B. Lundberg.

W czołowej dziesiątce znalazło się pięciu Norwegów, trzech Japończyków oraz po jednym reprezentancie Szwajcarii i Finlandii.

Bobslejewy Puchar Świata

Drugie zawody bobslejewego Pucharu Świata w konkurencji dwójek wygrał w Koenigssee Niemcy Ch. Langen oraz P. Joehel, jadący bohem Niemiec I. Drugie miejsce zajęły Włochy I. z pilonem G. Huberem, a trzecie USA I — pilot B. Shimer. W klasyfikacji PS po dwóch imprezach prowadzą Langen i Huber — po 68 pkt.

Final Pucharu Davisa

Z grudnia w Moskwie naprzeciw siebie staną tenisowe reprezentacje Rosji i Szwecji. Stawka pojedynku będzie Puchar Davisa. Rozgrywane w meczu finałowym, natomiast Szwedzi od 1984 roku po raz siódmy znalazli się w finale. Dwa razy udało się im pokonać finałowych rywali — w 1964 r. wygrali z USA — 4:1, a w 1987 r. — z Indiami — 5:0.

M. Navratilova wygrywa. W turnieju w Luksemburgu (pula

prawdę 210 tys.), pokonując Hiszpankę A. Sanchez-Vicario — 6:3, 2:6, 6:4.

Puchar Polski w piłce nożnej

W śróde meczami 1/8 finału Pucharu Polski piłkarskie kluby zakończyły rywalizację na krajowych boiskach w 1994 roku. Jedyną niespodzianką było wyeliminowanie wielclera drugiej ligi (grupa pierwsza) "Amiki" Wronki przez najlepszą drużynę trzeciej ligi (strefa warszawska) — "Jeziorak" Iława. Było to jedyny zwycięstwo drużyny z tej klasyfikowanej.

Oto wyniki spotkań:

"Hetman" Zamosć — "Legia" Warszawa — 0:3,
ŁKS Łódź — "Ruch" Chorzów — 2:3,
"Lech" Poznań — "Hutnik" Kraków — 1:0,
"Jeziorak" Iława — "Amica" Wronki — 1:0,
"Resovia" Rzeszów — "Olimpia" Poznań — 0:3,
"Ślęza" Wrocław — GKS Katowice — 1:3,
"Stal" Stalowa Wola — "Raków" Częstochowa — 0:2,
"Bałtyk" Gdynia — "Stal" Mielec — 0:4.
MŚ w hokeju na trawie mężczyzn
W Sydney dobiegły końca eliminacje grupowe mistrzostw świata w hokeju na trawie mężczyzn. W półfinale mistrzostw zagrała Australia z obrońcą tytułu Holandią oraz Pakistan z Niemcami.

Co, kiedy, gdzie

TEATR

* Opera. Dziś balet "Romeo i Julia", Jutro "Nabuchodonozor". W niedzielę dla dzieci "Buratino", wieczorem — balet "Coppelia".

* Akademicki Dramatyczny zaprasza dziś na "Sprzedawcę deszczu". Jutro "Cień". W niedzielę dla dzieci "Alicja w królestwie zwierciadeł", wieczorem "Markiza de Sade".

* Teatr Mały, występujący na scenie Akademickiego, zaprezentuje trzy dni z rzędu sztukę G. Kanowicza "Uśmiechnij się nam, Boże".

* "Nieporozumienie" — dziś do obejrzenia w Młodzieżowym. Jutro "Don Kichot". W niedzielę sztuka S. Mrożka "Emigranci".

* Dzieciaki mogą jutro w "Lele" obejrzeć "Lukośiuskasa", w niedzielę "Pszczółkę Maję".

Na Małym Scenie jutro "Sigite", w niedzielę — "Czerwony Kapturek".

* I jeszcze propozycje dla dzieci. Teatr Dziwaków na scenie Domu Pracy zaprezentuje w sobotę "Do góry nogami". W niedzielę — "Czarodzieja z Szmaraagdowego miasta".

FILM

* W sali video przy ul. Ozo w sobotę i niedzielę obejrzeć można ostatni film Andrieja Tarkowskiego "Ofiara", nakręcony we współpracy z kinematografistami Szwecji i Francji.

WYSTAWY

* Dwa nowe bogate pokazy czynne w Pałacu Radziwiłłów (ul. Wileńska 27). Jeden — to "Sztuka Europy Zachodniej — XVI-XIX wieków". Złożyły się na niego ekspozycje (malarstwo i grafika) ze zbiorów funduszu muzeów sztokholmskich.

Drugi natomiast — jest bardzo niecodzienny, a podarowany został przez Australijkę litewskiego pochodzenia Genovaitę Kazokienę. Lekarz, a jednocześnie historyk sztuki G. Kazokienę podarowała Litwie kolekcję malarstwa — 235 eksponatów oraz 550 eksponatów dotyczących bytu, kultury niektórych plemion zamieszkujących Australię i Oceanie.

* W galerii "Arka" (Ostrobramska 7) najnowsze pokazy to akwarele i grafiki R. Kmiełauskaitė, malarstwo A. Anuškeviciūtė, wyroby z porcelany J. Petravičienė.

* Galeria "Vartai" (Wileńska 39). Ostatnie dni do soboty włącznie obejrzeć można ceramikę J. Kvašytė, grafikę V. Kvašysa. Jutro otwarcie autorstwa pokazu (malarstwo) J. Ceičytė.

Przewidziane jest również otwarcie przedbożonarodzeniowej międzynarodowej ekspozycji miniaturowych świętceń.

* W galerii "Akademia" (Łotoczek 2) obejrzeć można grafikę J. Korobyłtė.

* Kto nie zdążył obejrzeć IV wystawy medalii czynnej w Galerii Medali (Świętojańska 11) — może to jeszcze zrobić.

DO WGPY numeru

W sądzie sędzia pyta świadka:

— Wasz zawód?

— Sędzia.

— Nie znam pana. Ukończyłście prawo?

— Nie, jestem sędzią pikarskim.

Strażnik do więźnia:
— Janie, przyszła twoja żona na widzenie się.
— O, Boże, jeszcze taką karę wyznaczył mnie sąd?!

Pacjent wchodzi do gabinetu lekarza i już od drzwi mówi:

— Żeby nie było nieporozumień od razu zaznaczam, że przychodzę nie jako chory, lecz jako dziennikarz. Chcę, byście udzielił wywiadu. Proszę powiedzieć, jak byście leczyli, gdy człowieka boli o tu i tu...

Afisz koncertowy grudnia

Na początek — festiwal * Wieczory z Orkiestrą Sondeckisa * Wizyta Yehudi Menuhina * Justus Frantz — dawny przyjaciel Litwy * Drugi program zespołu "Musica Humana" * Pamięci Eduardasa Balsysa * Mozartowski cykl fortepianowy * "Moskiewscy wirtuoz" * W wieczór noworoczny *

Koncerty grudniowe zainaugurują tradycyjny już IV Bałtycki Festiwal Muzyki "Gaida". W dniach 3-9 grudnia w jego ramach odbędzie się 7 koncertów, na których zostanie wykonana muzyka operowa, symfoniczna, perkusyjna i kameralna. Festiwal zapoczątkuje głośny zespół szwedzki "Kromata", potem zostanie wystawiona opera "Charles z Danbury" do muzyki wybitnego amerykańskiego kompozytora Ch. Ivesa i z librettem Dariusza Lapinskiego. Narodowa Orkiestra Symfoniczna pod dyrykcją Juozasa Domarkasa wykona m.in. nowe utwory F. Bajorasa i A. Briliusa. Z koncertem solowym wystąpi niemiecki perkusista Wieland Schreiber. Instrumentaliści litewscy również z udziałem dwóch Amerykanów wykonają dwa interesujące programy muzyki kameralnej. Festiwal zamknie koncert chóru kameralnego "Jauna muzika", w którego wykonaniu usłyszymy premiery utworów M. Urbaitisa i M. Martinaitisa.

Między koncerty festiwalu "Gaida" wpląta się dwa programy Litewskiej Orkiestry Kameralnej pod batutą prof. Sauliusa Sondeckisa. Jeden zostanie poświęcony pamięci prof. V. Radovičia. Weźmie w nim udział wybitny skrzypek austriacki Gernot Winischhofer. Po raz pierwszy na Litwie zostaną tu wykonane Trzy Sceny Mitologiczne "Völupa" K.A. Huebera na skrzypce i orkiestrę smyczkową. Punktem kulminacyjnym tego programu stanie się "Carmen — suita" G. Bizet — R. Szecherbina, którą razem z Litewską Orkiestrą Kameralną wykona też zespół kameralny studentów Akademii Muzycznej oraz grupa perkusistów Narodowej Orkiestry Symfonicznej. Na drugim koncercie Litewskiej Orkiestry Kameralnej zostanie wykonany trzeci program z cyklu koncertów

fortepianowych W.A. Mozarta. Na początku drugiej dekady (11.XII) miłośników muzyki symfonicznej oczekuje niecodzienne wydarzenie w życiu koncertowym: koncert angielskiej orkiestry symfonicznej pod dyrykcją legendy muzycznej XX wieku lorda Yehudi Menuhina, w którym wezmą też udział Kowieński Chór Państwowy oraz kwartet solistów. Usłyszymy muzykę kompozytorów angielskich z XX wieku oraz psalm G.F. Haendla "Dixit Dominus".

W połowie grudnia trzy koncerty na Litwie da jedna z najciekawszych współczesnych indywidualności artystycznych — dyrygent i pianista Justus Frantz. Był on pierwszym zachodnim artystą, który nie bał się przyjechać i dać koncert na Litwie po tragicznych wydarzeniach stycznia 1991 r. J. Frantz został odznaczony Medalem 13 Stycznia, przyjaźni się ze znanymi naszymi politykami i muzykami. W dwóch jego programach weźmie udział Kowieński Chór Państwowy; w oratorium G. H. Haendla "Mesjasz" będzie grał z Litewską Orkiestrą Kameralną i w Drogiej Symfonii G. Mahlera z "Narodową Orkiestrą Symfoniczną. Odbędzie się też recital J. Frantza, w którego programie znajdą się popularna "Appassionata" L. van Beethovena oraz dwie sonaty W.A. Mozarta.

W trzeciej dekadzie usłyszymy drugi program zespołu "Musica humana", poświęcony 20-leciu zespołu. Wezmą w nim udział śpiewaczkę Regina Maclutė i Judita Leitaite. Narodowa Orkiestra Symfoniczna pod batutą Juozasa Domarkasa uczci 75 rocznicę kompozytora Eduardasa Balsysa. Zostaną wykonane fragmenty opery "Podróż do Tylicy" i baletu "Egle — królowa węzłów". "Freski dramatyczne" oraz poemat "Odblaski morza". W koncercie wystąpią śpiewaczkę Sofija Jonaitė i Bronius Tamašauskas, skrzypek Raimundas Katilius i pianistka Aleksandra Juozapaitė. Eesmaa. W Akademii Muzycznej odbędzie się czwarty program z cyklu koncertów fortepianowych W.A. Mozarta, natomiast w sali filharmonii (27.XII) — cieszącą się światowym rozgłosem orkiestra kameralna "Wirtuoz Moskwy" pod dyrykcją Władimira Spivakowa. Razem z nią wystąpi w tym programie nasz wirtuoz Vilhelmas Čepinskis, studiujący w słynnej szkole Gijularda (USA).

W ostatni wieczór grudniowy pozegnamy rok 1994 tradycyjnymi koncertami, poświęconymi tej okazji: w filharmonii — walcami J. Straussa, w kościele św. Jany i w Ratuszu — "Symfonia pójnagana" J. Haydna i in.

Antanas KIVERIS

Znad Wilii

73.34 / 103.8 FM

Główna nagroda 1 000 Lt
w tygodniowym konkursie

Co wiesz o "Lietuvos rytas"

w dn. 5 - 9 grudnia
od 22.00 do 23.00

Dział reklamy:
Laisvės 60, 2056 Vilnius, tel./fax 42 94 65

TELEWIZJA

PIĄTEK, 2 GRUDNIA

LTV

7.45 — Dzień dobry, 8.30 — Lekcja jeź. ang. (9), 8.55 — Wskół film. z cyklu "Historie miłskie", 18.00 — Wiadomości, 18.10 — Program dla dzieci, 18.50 — Wiadomości (ros.), 19.05 — WRS-66, 19.30 — Reportaż z regionu, 19.50 — Styl, 20.30 — Panorama, 21.05 — Wskół film. z cyklu "Historie miłskie", 22.10 — Aleja Laives, 22.30 — Telegra "Drogi sukcesu", 23.30 — Wiadomości wieczor. 23.45 — Film historyczny "Podstęp".

BALTYCKA TV

7.30 — Horoskop, 7.35 — Serial "Tak świat się kreśli", 8.30 — Serial "Granica nocy", 9.00 — Godzina CNN, 10.00 — Aleja, 17.45 — Baltyckie wiadomości, 17.50 — Na międzynarodowy dzień AIDS, 18.20 — Przegląd kulturalny ligi Litwy, Mistrzostwa koszykarskiej ligi Litwy, "Kapeła" "Neptunas" — Wilno "Stary", 20.00 — Ze świata, 20.15 — Baltyckie wiadomości, 20.20 — "Tak świat się kreśli", 21.15 — "Granica nocy", 21.45 — Baltyckie wiadomości, 21.50 — "Szczęśliwa reka", 22.50 — Kino — moja miłość, Film "Persona".

Program Baltyckiej TV na kanale Litpollinter TV: 18.30 — Program sportowy.

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne koło, 9.00 — TV shop, 9.05 — Serial "Dzika róża", 14.52 — Dziennik, 15.00 — Godzina CNN, 10.00 — Aleja, 17.45 — Baltyckie wiadomości, 17.50 — Na międzynarodowy dzień AIDS, 18.20 — Przegląd kulturalny ligi Litwy, Mistrzostwa koszykarskiej ligi Litwy, "Kapeła" "Neptunas" — Wilno "Stary", 20.00 — Ze świata, 20.15 — Baltyckie wiadomości, 20.20 — "Tak świat się kreśli", 21.15 — "Granica nocy", 21.45 — Baltyckie wiadomości, 21.50 — "Szczęśliwa reka", 22.50 — Kino — moja miłość, Film "Persona".

TELE-3

7.30 — Wiadomości, 8.00 — Film anim. 8.30 — "Santa Barbara", 9.30 — Show Guinnessa, 10.00 — Muzyka, 10.30 — Film fab. "Pamiętnik najemnego mordercy", 12.00 — Lekcja jeź. ang., 12.05 — Film fab. "Sawiny i w zombi", 13.30 — Muzyka, 15.00 — Magazyn podróży, 16.30 — Muzyka, 16.45 — Lekcja jeź. ang., 17.00 — Film fab. "Nie świętuję", 18.00 — Film anim. 18.55 — Jeź. ang., 19.00 — Wiadomości, 19.20 — Anon. se, muzyka, 19.30 — "Santa Barbara", 20.40 — Film anim. 21.15 — Anon. se, muzyka, 21.30 — Film fab. "Wesołe duchy", 23.05 — Wiadomości, 23.20 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

7.30 — Film fab. "Męzyczna w białym ubraniu", 9.05 — Film fab. "Cel" (3), 10.17, 18.40 — Tablica ogłoszeń, 18.45 — Dżw. w miasteczku, 19.00 — Film fab. "Komisarz X", 20.00 — Film fab. "Pod dachami Paryża", 21.45 — MTV, 22.00 — Muzyka i Film, Jurij Nikulin, 22.15 — Serial R. Bradbury'ego, 22.45 — Nowości postmistrz, 23.00 — Dżw. w miasteczku.

TVP-1

10.00 — Wiadomości, 10.10 — Mama i ja, 10.25 — Domowe przedszkole, 11.00 — "Młodzi jeźdźcy" — serial prod. USA, 11.45 — "Młodzi jeźdźcy", 12.00 — Szkoła dla rodziców, 12.15 — Jesz i ty siebie — magazyn krawiecki, 12.30 — U siebie — magazyn mniejszości narodowych, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Agrobiznes, 13.15 — Telewizja Edukacyjna, 16.00 — Teleturniej muzyczny, 16.30 — Mistrzostwa Polski Formacji Tanecznych, 16.55 — Muzyka Jedynka, 17.00 — Media 2000 — Wskół serial prod. USA, 17.25 — Dla dzieci: Ciuchłucha, 18.00 — Teleexpress, 18.20 — "Tata, a Marcin powiedział", 18.30 — Gościnie — tygodniowy magazyn, 18.40 — "Test" — magazyn konsumpcyjny, 19.05 — Ranka w ciemno — zabawa quizowa, 19.50 — "Zulu Gula, Mediana 13" — program subrynkowy — Wskół serial prod. USA, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — "Najwspanialszy" — komedia sensacyjna prod. franc. 22.45 — Puls dnia, 23.05 — W.C. Kwadrans, 23.25 — Andrzej, 94, czyli wręczenie nagród Akademii Humoru, 24.00 — Wiadomości, 01.15 — Halowe Mistrzostwa Polski w skokach przez przeszkody, 0.45 — Anon. se, 0.45 — wręczenie nagród Akademii Humoru, 1.15 — "Rytm ulicy" — film fab. prod. USA.

SOBOTA, 3 GRUDNIA

LTV

9.05 — Program dla dzieci, 10.00 — Sroka, 10.20 — Zgoda, 11.20 — Nasz jeź. 11.55 — Witaj, Francjo, 12.25 —

Serial dla dzieci "Dziwielciolka z Degra", 12.55 — Litewska pr. roczna na 40. koncert zespołu folk. "Kulgrinda", 14.20 — Spektakl TV "Niemy", 15.30 — Uwertura na okieście symfoniczna B. Dwarlona "Nad burzynowym brzegiem", 15.45 — Film TV "Kim jesteś?", 16.05 — Wieczór w Kowieńskim Teatrze Muzycznym, 16.35 — Morze, Trójbarwna flaga nad Antykiem, 17.00 — Republikańskie święto kapeli wiejskiej, 18.05 — Wiadomości, 18.15 — Klub filmowy, Rozmowa z gruzińskim reż. O. Josseliani, 18.40 — Litewska koszykówka, 20.10 — Kamera VRS-64, 20.30 — Panorama, 21.05 — Serial "Stary", 22.10 — Pod własnym dachem, 22.55 — Śpiewa E. Masły, 23.25 — Wiadomości wieczorne, 23.40 — Legendy roka.

LITPOLINTER TV

9.00 — Poranne koło, 11.00 — "Lietoto", 11.10 — Smak, 11.25 — Film fab. 13.20 — Uwagi D. Krylowa, 13.52 — Dziennik, 14.00 — Pojeziecie demokracji, 14.55 — W świecie zwierząt, 15.40 — Serial "Dzika róża", 16.55 — Na jednym końcu haczyk, 17.15 — Sklep TV, 17.20 — Poranne koło, 17.40 — Cząstka koła, 18.00 — Kibit tele. ybir, 18.30 — Koszykówka, "Silute" "Silute" — "Olimpas", Plunge, 20.00 — Nowości Plus, 20.30 — Pogoda, 20.40 — Serial "Hongkong Zolta ulica", 21.30 — Karaoke i Inni, 21.45 — Skrzatodrom, 22.30 — "Ziemski anioł", Komedia USA.

TELE-3

9.00 — Filmy anim. 10.30 — Film fab. "Wesołe duchy", 12.00 — Serial TV "Piekno", 13.00 — Muzyka, 14.00 — Magazyn podróży, 16.00 — VIVA Charts, 17.00 — Muzyka, 17.30 — Wszystko do śmiechu, 18.00 — Serial TV "Okawango", 19.00 — Wiadomości, 19.20 — Anon. se, muzyka, 19.30 — Serial TV "Buntownik", 20.30 — Film anim. 21.00 — Wiadomości, 21.15 — Anon. se, muzyka, 21.30 — Film fab. "Zgubna iluzja", 23.00 — Wiadomości, 23.15 — Film fab. "Dzika orchidea".

WILEŃSKA TV

7.30 — Film fab. 8.50 — Serial anim. 9.20 — Jerasz, 10.45 — Portret z Leonidem Lejkim, 11.00 — MTV, 11.15 — 10 minut z księciem R. Kulsem, 11.25 — Ekan tygodnia, 11.40 — Kto? Gdzie? Ile? 11.55 — Tablica ogłoszeń, 18.45 — Ekan tygodnia, 19.00 — Katastrofy tygodnia, 19.30 — Serial "Skazy szala", 19.55 — Film fab. "Syn Godziny", 22.55 — MTV, 24.00 — Film fab. "Przekleństwo" (USA).

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości, 10.10 — "Ziarno" — program katolicki, 10.35 — Brawo! Biał 13.00 — Wiadomości, 13.15 — "Mała księżniczka" — serial animowany dla dzieci, 13.40 — Teatr komedi. "Popłata nie z pomieszaniami", 14.40 — Koncert, 15.10 — "Tani program o poezji" — Mikosz Biedrzycki, 15.20 — "Mode King", 15.30 — Raz dwa, trzy, cztery, pięć, 15.55 — "Okoliczności" — sonda, 16.00 — "Siedem tysięcy" — serial komediowy prod. polskiej, 16.55 — Powitanie, program dżw. 17.05 — "Japonia", 17.25 — Sport z satelity, 18.00 — Teleexpress, 18.15 — Halowe mistrzostwa Polski w skokach przez przeszkody, 19.00 — "Tani program o poezji", 19.10 — "Japonia", 19.15 — "Moda sztuka", 19.20 — Film animowany, 19.30 — "Tani program o poezji" — Krzysztof Koehler, 19.35 — "Okoliczności" — sonda, 19.40 — "Moda sztuka", 19.50 — Film animowany, 20.00 — "Tani program o poezji" — Artur Szlosar, rek. 20.05 — "Okoliczności", 20.30 — sonda, 20.40 — Dobranoc, 20.30 — Wiadomości, 21.00 — "Okoliczności", 21.05 — "Nieprzysiadłość" — program rozrywkowy, 21.30 — Koncert, 21.55 — "Okoliczności", 22.00 — sonda, 22.05 — Panorama, 22.30 — "Deja vu" — komedia sensacyjna (Polska — Roja), 0.20 — Słowo na niedzielę, 0.25 — "Bakazy" — koncert, 1.15 — "Okoliczności", 1.20 — sonda, 1.20 — "Moda sztuka" — Beata Matkowska-Swies, 1.30 — Koncert, 2.15 — "Okoliczności", 2.30 — sonda, 2.35 — "Dom" — serial TVP.

TVP-1

10.00 — Wiadomości, 10.10 — "Ziarno", 10.35 — 15-10-15, 12.00 — "Kłopoty słoń" — film dok. prod. USA, 12.50 — Halowe Mistrzostwa Polski w skokach przez przeszkody, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Swojskie klimaty magazynu weekendowy, 13.40 — "Zwierzęta świata" — serial dok. prod. ang. 14.10 — Walt Disney przedstawia, 15.30 — Telewizyjny Teatr Rozmaitości, 16.20 — Williamson "Modliszka", 16.55 — "Kraj" magazyn Regionalnych Oddziałów TVP, 17.25 — "Spółka rodzinna" — serial prod. polskiej, 18.00 — Teleexpress, 18.20 — Halowe Mistrzostwa Polski w skokach przez przeszkody, 19.05 — "Beverly Hills, 90210" — serial prod. USA, 20.00 — Małe wiadomości DD, 20.10 — Wskół serial.

Redaktor

Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:

Laives pr. 60, 2056 Vilnius, Lituvos Respublika

Kod 67218

Cena 50 ct

SL 322

Drukarnie Państwowe

Przedsiębiorstwo "Spauda"

W Domu Prasy (al. Laives 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

20.30 — Wiadomości, 21.10 — "Honky-tonk Man" — film fab. prod. USA, 23.20 — Zwyczajni — niezwykli, 0.20 — Wiadomości, 0.30 — Sportowa sobota, 0.45 — Wskół narodowy Festiwal Operatorów "Camer image", 1.10 — "The Silent Flute" — film fab. prod. ang. 2.45 — "Kobięć" — film fab. prod. franc.

NIEDZIELA, 4 GRUDNIA

LTV

9.00 — Program, 9.05 — Świąteczny Chrystus, 9.35 — Serial niem., 10.05 — Cudzego błażu nie bywa, 11.05 — Litwini na obczyźnie, 11.30 — Serial dla dzieci "Podziękuj", 12.00 — Wskół koszykówki, 12.45 — Piętro 18/17, 13.30 — Azymuty, Grecja, 14.00 — Zyczenia, 15.00 — Mistrz, 15.30 — Obok nas, 15.50 — Serial "Neonowy jeździec", 16.40 — Międzynarodowy magazyn kulturalny "Alce", 17.35 — Program o NASCAR i innych zawodach samochodowych, 18.05 — Młodzieżowa fala, 18.50 — Wiadomości, 18.55 — Zielone drzewo życia, 19.25 — Teatr, 20.35 — Panorama, 21.10 — Pierwszy kanał, 21.30 — Brytyjska utopia społeczna według powieści J. Orwella "1984", 23.20 — Młodzieżowa estrada 94.

BALTYCKA TV

9.05 — Serial "Tak świat się kreśli", 10.00 — Krok, 10.30 — Spotkania, 11.00 — Wędrowni na konio przyjeżdżają, 11.30 — "Rutyna", 12.15 — Dziesiątka najlepszych, 13.00 — Dziecięcy weekend, 14.30 — Puls ziemi, 15.00 — Na międzynarodowy dzień inwalidów, 16.25 — Kino moja miłość, Film "Wielkie drzewa", 17.50 — Premiera wideofilmu: "Storia Królowa, Po 50 latach", 18.30 — Mecze, 19.30 — Przed NBA, 20.00 — "Alo! Istnienia" "Philips", 20.15 — Baltyckie wiadomości, 20.20 — Serial "Tak świat się kreśli", 21.15 — NBA: spotkanie od wewnętrznej, 21.45 — Baltyckie wiadomości.

LITPOLINTER TV

7.15 — Poranek olimpijski, 7.50 — "Sportлото", 8.00 — Maraton-15, 8.30 — Wczesny rankam, 9.00 — Poligon, 9.30 — Dopóki wszyscy w domu, 10.00 — Jutrzenka, 10.50 — Pod znakiem "P", 11.35 — X międzynarodowy festiwal TV programów twórczości "Tezys", 11.55 — Film anim. 12.15 — Ekonomia i reformy, 12.45 — Ściągaczka, 13.00 — Film dok. 13.52 — Dziennik, 14.00 — Serial dok. "Strasie zwycięstwa", 14.55 — Klub podróżników, 15.45 — Tenis, Puchar Davisa, Final, Rosja — Szwecja, 16.30 — Okno na Europę, 17.00 — Sklep TV, 17.10 — Karaoke i Inni, 21.05 — Filmy anim. 18.20 — Mała miasto Rosji, Kauba, 18.50 — Pogoda, 19.00 — Film fab. "Dobry przyjaciel... to bogactwo", 21.00 — Horoskop na tydzień, 21.05 — Tango-magazyn, 21.30 — Gra TV "Tak. Nie", 22.20 — Niedziela.

TELE-3

9.00 — Filmy anim. 10.10 — Kajuta starego kapłana, 10.30 — Okno na przyrodę, 10.45 — Film fab. "Nie świętuję", 12.00 — Serial "Piekność", 13.00 — Muzyka, 13.30 — POP TV, 14.00 — Film dok. 14.30 — Ciekawki ludzkie, 15.00 — Magazyn podróży, 17.00 — Deutsche Welle, 18.00 — Serial "Węgrzy", 19.00 — Wiadomości, 19.20 — Anon. se, muzyka, 19.30 — Show Guinnessa, 20.00 — Nowości opinio, 20.30 — Film anim. 21.00 — "Opinione", 21.30 — Film fab. "Oczywista świadka".

WILEŃSKA TV

7.30 — Film fab. "Syn Godziny", 9.05 — Serial anim. 10.00 — Jerasz, 10.30 — Poranek z Leonidem Lejkim, 11.00 — "Moje kino" z Wiktoorem Merezką, 11.10 — MTV, 11.25 — Film fab. "Dzisiaj brzeg lewy", 18.00 — Moje kino, 18.30 — Film fab. "Wybacz", 20.20 — "Moja gwiazda", 20.50 — Film fab. "Jasnołetowa takśowa", 23.00 — MTV.

TVP-1

9.55 — Teleranek, 10.30 — Tęczyowy Muzyk, Box, 11.00 — "Niebezpieczna zasłona" — serial prod. kanadyjski, 12.00 — Wiadomości, 12.10 — "Na spotkanie z przysługą" — serial dok. prod. USA, 13.05 — Koncert zyczeń, 13.35 — Z kamera widok zwierząt, 13.50 — Cyrk fizyków, 14.10 — Za śledzioma górami, "Skansen", 14.50 — "Złoty kask" — melodramat kryminalny prod. franc. 16.35 — Sto pytań dok., 17.10 — Rock party, 17.35 — Antena, 18.00 — Teleexpress, 18.25 — Śmiechu warta, 19.05 — "Dyktando Cichych" — serial prod. USA, 20.00 — Wskół serial, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — To co najlepsze, 21.30 — Serial prod. USA, 22.05 — Sportowa niedziela, 22.30 — "Hollywoodzcy czarodzieje" — film dok. prod. USA, 22.50 — Racja stanu — program rozrywkowy, 23.00 — Wskół serial, Alicja, 0.20 — II Międzynarodowy Festiwal Operatorów "Camer image", 0.30 — "Trzy stopy nad ziemią" — film fab. prod. polskiej, 1.55 — Program muzyczny.

Szanowni Państwo!

Zamieszczajcie reklamę na łamach

"KURIER WILEŃSKI!"

Z "Ardena" świat jest piękniejszy!

Uwaga, okazja!

"ARDENA" ogłasza świąteczną loterię!

Dla wszystkich klientów, kupujących w sklepach firmy "Ardena" od 5 do 20 grudnia będą wydawane bilety z numerami, które wezmą udział w losowaniu nagród w radli "Znad Wilii" 24 grudnia.

Główna nagroda — czek na 1000 litów na zakup towarów firmy "Ardena" oraz pięć nagród pocieszających.

Z "Ardena" naprawdę świat jest piękniejszy.

(Zam. 1195)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20
Vrubliewsko 2, kodo placu Katedraleskiego
Vilnius, tel. 22 70 17

SPRZEDAM
kurki skórzane ze skrawków na naturalnym futrze, kożuchy. Niskie ceny, doskonała jakość.
Vilnius, tel. 74-23-14.
(Zam. 1120)

SPRZEDAM
polski zestaw meblów z trzech części (różne warianty kompletowania).
Vilnius, tel. 22-24-07.
(Zam. 1166)

SPRZEDAJĘ
pilnie i niedrogo pomieszczenie mieszkalne 110 m² na parterze murowanego przy drodze Gerosios Vilnias, są piwnice. Dobrze miejsce do komercji.
Vilnius, tel. 66-02-87.
(Zam. 1186)

WYKONUJEMY
ramy balkonowe, szalówkę, okna i drzwi.
Vilnius, tel. 57-71-08, w rejonie trockim (8-238) 69-108 od godz. 19.00 do 22.00.
(Zam. 1196)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ
codziennie od godz. 9.00 do 20.00.
Vilnius, Vrubliewsko 2, obok pl. Katedraleskiego, tel. 22-70-17.
(Zam. 1197)

NAJTAJNIEJ SPRZEDAJEMY
kucharki gazowe: 4 palniki, kuchnia z termometrem, brawo. Cena 330 litów.
Tel. 26-33-75; 65-28-01.
(Zam. D-94)

Sklep jubilerski
perlas
SKUPUJE I SPRZEDAJE
wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, orderzy Lenina, pallad, srebro techniczne. Rozliczamy się od razu! Zwracamy się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.
(Zam. 862)

KALENDARZ
— Piątek (2.XII), jest 336 dniem 1994 r. Do końca roku — 29 dni.
— Znak Zodiaku — Strzelec.
— Imieniny: Balbiny, Pauliny, Piotra, Bibiany, Wifieny.
— Wschód Słońca — 8.20, zachód — 15.56. Długość dnia 7 godz. 36 min.

POGODA
Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 2 grudnia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr północno-zachodni umiarkowany do silnego. Temperatura 1-6 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 4-9 stopni mrozu, w dzień od -2 do 4 stopni.

Dyżurni wydania:
Helena GŁADKOWSKA
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Teresa STRUMILO
Bronisława MICHAŁOWSKA
Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

OGŁOSZENIA REKLAMOWE
"KURIER WILEŃSKI"
PRZYJMUJE SIĘ

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagranicznych — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, stołeczni — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szczywinski — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

* al. Giedimino 46-1;
* al. Pylimo 26;
* al. Giedimino 2;
* Poczta Centralna.
* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gołubow 26;
* nr 48, Kojalawicłaus 131;
* Bulwydickis;
* Kalvelait;
* Mickūnait;
* Nemenčinė;
* Nemėžis;
* Paberžis;
* Pagiriai;
* Rudaminas;
* Salninkai;
* Sudėvė;
* W Kownie;
* al. Biržų 8.